Kuryer Poznański.

Nr. 99. Redaktor odpowiedzialny **Sroda, 30 kwietnia 1879.** Nikazy Gruszczyński. **Rok VIII.**

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 mrk 50 fn., w cesarstwie niemieckiém 9 mrk 15 fn., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi, Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cen prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 18. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr. 18, w drukarni J. Leitgebra. **Ajencye Kuryera**: w Krakowie J. Czech, księgarz; we Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako téż u pp. R, Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Drezdnie, Erfurcie Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedr[illegible] 74 Ogłoszenia z Francyi wyłącznie przez pp. Havan Laffite & Co. w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego sześciolamowego 15 fen., Reklamy 30 fn., tłómaczenia na język [illegible]tnie

Na miesiące **maj i czerwiec** otwieramy osobną prenumeratę, którą obowiązane są przyjmować wszystkie cesarskie urzędy pocztowe.

Prenumerata 2-miesięczna wynosi dla zamiejscowych **6** marek **10** fen., dla miejscowych **5** marek.

Administracya Kuryera Pozn.

POZNAŃ, 29 kwietnia.

Od lat kilku powtarzamy, że monarchia we Włoszech jest tylko do czasu przez rewolucyjne żywioły cierpianą formą rządu, któréj koniec prędzéj czy późniéj, w mniéj lub więcéj gwałtowny sposób nastąpić musi, skoro tylko żywioły rewolucyjne z Garibaldim na czele poczują się dość silnemi do zrobienia stanowczego kroku. Ta chwila zbliża się w żwawém tempo. Garibaldi przybył ze swego ustronnego zacisza do Rzymu, witany przez swych zwolenników a odwiedzany nawet przez samego króla Humberta. Pod rubryką Włoch podajemy główny ustęp z jego mowy, powiedzianéj na rzymskim wiecu stronnictwa republikańskiego, a mieszczący w sobie w dość wyraźnych zarysach program zamienienia Włoch w demokratyczną rzeczpospolitą. Wszystkie formułki i giętkie artykuły ustawy gwarancyjnéj, któremi dotychczas starano się osłonić grozę i ohydę dokonanego na Stolicy Apostolskiéj rabunku i gwałtu, rozpadają się od razu w nicość: — Garibaldi idzie śmiało do ostatnich konsekwencyi, wypływających z czynu z dnia 20 września 1870 r. Znieść wszelkie gwarancye, znieść urzędowy kult, t. j. zrównać religią katolicką z najnędzniejszém sekciarstwem, wydrzeć Kościołowi ostatki jego mienia i rzucić je na pastwę i na wabika wynędzniałemu i zubożałemu pospólstwu włoskiemu, poruszyć wszystkie namiętności, rozdraźnić wszystkie chęci i w tym zamęcie przeprowadzić swe plany zrepublikanizowania półwyspu włoskiego — oto program starego rewolucyonisty, wypowiedziany śmiało i bez ogródki wobec bezwładnego rządu, wobec powagi królewskiéj. W dniu wczorajszym ogłosił Garibaldi w dodatku proklamacyą, wzywającą Włochów do utworzenia demokratycznéj ligi, celem wywalczenia dla ludu rzeczywistego wykonywania narodowego zwierzchnictwa. W manifeście tym oświadcza jego autor, że liga pracować będzie pokojowemi środkami, ale tylko tak długo, dopóki rząd działania jéj hamować i przeszkadzać jéj nie będzie. Oto krótka treść manifestu, jak nam ją podaje najnowszy telegram z biura Wolffa. Jest to jawne wypowiedzenie wojny obecnemu porządkowi rzeczy we Włoszech. Rewolucya uważa króla i rząd dzisiejszy jedynie za tymczasowych lokatorów w papieskich pałacach, z których ustąpić będą musieli przed wszechwładzą narodowego zwierzchnictwa. Rewolucya nie ulęknie się żadnych środków prohibitywnych ze strony rządu: p. Depretis zasłania się ustawami kraju, gwarantującemi wolność słowa (naturalnie tylko dla rewolucyi) i oświadcza, że działać pocznie, skoro republikanie przejdą do czynu; — republikanie zapowiadają ten czyn we formie komitetu agitacyjnego i ligi, mającéj urzeczywistnić wykonywanie zwierzchnictwa ludowego i głoszą, że tak długo tylko działać będą pokojowemi środkami, dopóki rząd przeszkód im stawiać nie będzie. Starcie jest nieuniknione; dwie skały uderzą na siebie z gwałtownością, ale korab' Kościoła przepłynie pomiędzy niemi i uratuje tych, którzy się na niego schronią, a wśród zamętu, jaki z tego zderzenia powstanie, jedynie tylko katolicy społeczeństwu włoskiemu pomoc przynieść będą mogli. — Garibaldi wyjechał zresztą dnia 28 b. m. z Rzymu wśród demonstracyi garstki ludu, złożonéj z 400 jego zwolenników.

Uroczystości w Wiedniu zakończyły się owym świetnym pochodem niedzielnym, któryśmy wczoraj po krótce opisali. Manifestacya, jaką te rozmaite ludy Austryi urządziły dla cesarza, wiedzione popędem serca i przekonaniem, że u tronu życzenia ich i pragnienia znajdują zawsze odźwięk, że ich dobro i szczęście jest najpierwszą troską cesarza Franciszka Józefa, jest tak wspaniałém uznaniem wielkodusznych rządów cesarza Austryi, i dowodem tak silnego węzła łączącego te różne narodowości z domem panującym, że Nordd. Allg. Ztg. wskazuje na to jako na wielce pocieszający objaw wśród rozkładowych dążności czasu obecnego. Cesarz austryacki wzruszony jest sam do głębi temi oznakami przywiązania. W piśmie własnoręcznem wystósowaném do ministra spraw wewnętrznych oświadcza, że nie podobna było zgotować dlań większéj radości, jak tę, którą mu sprawiła miłość jego ludów. Tak cesarz jak i cesarzowa są głęboko wzruszeni temi objawami dobrowolnemi szczeréj miłości wszystkich stanów i warstw ludności. Cesarz jest dumnym i szczęśliwym, że może ludy, jakie cesarstwo obejmuje, uważać za swoją rodzinę. Wspaniała uroczystość przeminęła, lecz wdzięczne wspomnienie nie zaginie nigdy w sercu cesarza. W końcu poleca cesarz ministrowi ogłosić publicznie zawiadomienie, że cesarz i cesarzowa dziękują wszystkim jak najserdeczniéj.

Telegram petersburgski donosi o szczęśliwym przyjeździe cara z żoną, w. księżniczką Aleksandrą Józefowną i w. księciem Konstantynem Konstantynowiczem w niedzielę do Liwadyi. Telegram zaznacza, że w całéj podróży witały po stacyach tłumy ludu cara z wielkim zapałem. Na niektórych większych stacyach przyjmował car deputacye szlachty, ziemstwa, gmin wiejskich i miejskich, które adresy wiernopoddańcze mu wręczały.

Serbia zamierza uciec się także pod opiekuńcze skrzydła europejskich mocarstw, by uniknąć w przyszłości krwawych zatargów ze swymi sąsiadami, niespokojnymi Albańczykami. Minister spraw zagranicznych zamierza, jak donosi Polit. Corr., prosić wielkie mocarstwa, aby zechciały rozstrzygnąć w sprawie granicy w górach pomiędzy Serbią a Turcyą i tym sposobem zapobiedz dalszym napadom Arnautów. — Rząd serbski wysłał do Wiednia, jako komisarzy mających zawrzeć z Austryą ugodę handlową, szefa wydziału Popowicza i dyrektora urzędu celnego Raskalfica.

Korespondent rzymski donosi nam, że Kardynał Manning, który po dłuższym pobycie opuścił Rzym w zeszłym tygodniu, bardzo ważną zrobił propozycyą kuryi rzymskiéj w imieniu angielskiego rządu. Rząd angielski, stawszy się panem Cypru, coraz bardziéj wgląda w sprawy wschodnie i podobno już doszedł do tego przekonania, że schizma największą jest wędką, za pomocą któréj Rosya sobie sympatye na Wschodzie jedna. Z drugiéj strony misye łacińskie w Grecyi niewielką się cieszą pomyślnością, gdyż Grecy jakoś nie mają smaku w obrządku łacińskim. Rozproszone tamtejsze parafie łacińskie składają się po największéj części z cudzoziemców, lub potomków obcego pochodzenia ze zachodu. Wie zaś Anglia dobrze, że prawdziwy katolik, zarówno czy łacińskiego, czy greckiego rytu, nigdy do Rosyi nie może mieć sympatyi. Dla tego proponowała przez Kard. Manninga Ojcu ś. założenie w Grecyi misyi grecko-unickiéj. Gdyby się Kurya na to zgodziła, ofiaruje się założyć własnym kosztem dwa wielkie seminarya: jedno w Atenach, a drugie w Carogrodzie. Ojciec św. i Propaganda tę propozycyą z wielką przychylnością przyjęła. Kard. Manning, człowiek wielkiéj energii i stałości, bezwątpienia gorliwie sprawą tą się będzie zajmował, tak iż jak najlepszych skutków spodziewać się można. Dziwnym zaiste i cudownym sposobem Pan Bóg Kościołem swoim kieruje. Anglia tylko dla interesów politycznych tę kwestyą poruszyła, a Kościół Boży może mieć z niéj najzbawienniejsze korzyści.

Słusznieśmy podejrzywali prawdziwość doniesienia rozgłoszonego z radością telegrafem, a komentowanego złośliwie przez dzienniki liberalne, jakoby Ojciec św. pisał do króla belgijskiego w kwestyi nowych praw o wychowaniu. Osserv. rom. zaprzecza téj wiadomości jak najformalniéj.

W angielskiéj Izbie niższéj wyjaśnił wczoraj rząd kroki, jakie gabinety angielski i francuzki poczyniły u Kedywego egipskiego. Według oświadczenia Northcotego rządy nie posłały wspólnéj noty, lecz każdy z osobna wypowiedział Kedywemu swe zdanie o jego ostatniéj akcyi. Depesza znajduje się w drodze, dla tego minister nie uważa jeszcze za stósowne podawać jéj treści do wiadomości publicznéj. Dalsze dokumenta, odnoszące się do sprawy egipskiéj, przyrzekł rząd przedłożyć, skoro rokowania się ukończą. Na temże posiedzeniu poruszono także sprawę konstytucyi wschodnio-rumelskiéj i usposobienia na Krecie. Bourke oświadczył, że komisya już pracę tę dokonała, sułtan jednakowoż jeszcze konstytucyi nie zatwierdził. Parlamentowi angielskiemu będzie ona przedłożoną, skoro ją tylko sułtan zatwierdzi. Rokowania w sprawie Rumelii wschodniéj wciąż jeszcze trwają. Ogólna jest zgoda w tém, że berliński traktat należy ściśle wykonać. — Sprawozdania z Krety, jakie nadchodzą do Anglii, są bardzo niezadowalniające. Konsul brytyjski sądzi, że właściwym powodem niespokojności jest brak dobréj policyi.

Sprawa granicy pomiędzy Grecyą a Turcyą przybrała obecnie charakter europejskiéj kwestyi. Pisaliśmy już o okólniku, jaki minister francuzki Waddington wystósował w téj sprawie do mocarstw. Dzisiaj donosi telegram, że według Rep. fr. porozumienie mocarstw w kwestyi greckiéj jest jak najzupełniejsze i że bardzo prawdopodobnie konferencya ambasadorów w Carogrodzie zajmie się jéj rozwiązaniem.

Proces nihilistów, jaki się toczył w Berlinie, a z którego obszerne sprawozdanie podaliśmy wczoraj, rzuca światło na agitacyą rewolucyjną w ciemnościach działającą i pokazuje nam, co to za ludzie ryją w tych krecich jamach. Ileż to artykułów owa młodzież rosyjsko-żydowska ogłosiła w niemieckich socyalno-demokratycznych pismach celem rozburzenia robotników przeciwko klasom wyższym! Jest to charakterystyczném w tym wielkim ruchu socyalnym, jaki się objawia w świecie, że w nim tak dużo pracuje żydów nad wywróceniem społecznego chrześciańskiego porządku! Proces ten dostarcza także dowodu, że [illegible]ski nihilizm stoi w związku z socyalizmem europejskim i że wspólnym obydwóch korzeniem jest naturalizm. Uwagi godną jest owa wielka rola, jaką w międzynarodowym naturalizmie i socyalizmie nowoczesne żydostwo zreformowane od Spinozy, Heinego i Börnego, owych starszych reprezentantów naturalizmu aż do Lassalego, Marxa i tych rosyjskich żydów i ich rewolucyjnéj propagandy odgrywa.

Jak społeczne stósunki w Niemczech są podminowane przez brak wszelkiéj pozytywnéj wiary, dowodem straszliwym jest statystyczny wykaz małżeństw niezłączonych w kościele i niechrzconych dzieci. Reichsb. podaje, że od 1 października 1874, to jest od czasu, kiedy prawo o stanie cywilnym weszło w życie, aż do 1go października 1877 r. nie zawarło ślubu kościelnego 64,421 par a 143,861 dzieci ewangelickich rodziców jest nieochrzconych. Jakąż przepaść pokazują te liczby z 3 lat; w drugich 3 latach liczba ta niewątpliwie się zdwoiła.

Parlament niemiecki rozpoczął wczoraj po czterotygodniowych wakacyach obrady. O znaczeniu téj sesyi, oraz o dyskusyi na wczorajszém pierwszém posiedzeniu rozpisujemy się na inném miejscu.

Carat, Polska i nihiliści.

Ze wstrętem i niechęcią stawiliśmy imię drogiéj naszéj ojczyzny pomiędzy te dwa miana, oznaczające dwa dzieła przewrotu, dwa systemy zniszczenia, z których pierwszy działa przemocą i gwałtem, ujętym w formy pseudo-legalnego despotyzmu, — drugi niszczy i druzgoce stare formy społecznego bytu na równéj, co tamten, zasadzie siły, gwałtu i przemocy, okrytéj zasłoną tajemnicy. Jeden i drugi zostawia po sobie krwawe ślady. Caryzm dręczy u siebie poddanych własnych rózgą i knutem, tyraństwem ducha i niewolą ciała, gnębi poddanych swoich zdzierstwem bez granic, ciągnie z pracującego ludu podatki srożéj od Turka a klasy wyższe od tych podatków uwalnia; nauka, którą podaje ludowi, zatruta jadem fałszu, wiara, którą głosi po cerkwiach, więcéj carska, niż boska. A jakież działanie caratu na zewnątrz, — w pierwszéj linii na Polskę? Każdy z nas o tém wie, i potrzeba tylko te dwie nazwy „carat a Polska“ zbliżyć do siebie, a już, mimo woli, nasuwa się pojęcie stósunku kata i ofiary, a przed oczyma staje obraz wiekowych krzywd, zdeptania podstaw społecznego bytu, pogwałcenia wszelkiego ładu i porządku ludzkiego i boskiego.

A nihilizm — w jakiéjż dotychczas przedstawia nam się formie, i jakich dodatnich stron, i jakiéj lepszéj przyszłości dla Rosyi po swém działaniu spodziewać nam się pozwala? Dzika ta i potworna sekta, wylęgła z tego kału zgnilizny i zepsucia, jakie przygotował rząd carski, nie żyje żadną wyższą ideą, żadną myślą szlachetną, ale dysze zemstą, nienawiścią i chęcią zniszczenia. Nihilizm zrodzony w tajniach konspiracyi, a wciągający do swego grona szumowiny społeczeństwa, przelecieć jedynie może jak huragan, jak duch zniszczenia, który zabija, kaleczy, obala, po którym pozostaje zamęt i ogólna prostracya. Za zbrodnie czynowników, co policzkowali publicznie pojęcie prawa, słuszności i ludzkości, powstała ta plaga na państwo carów, zaciążyła na niém prawica Wszechmocnego, jak przepowiedział wielki sługa Boży, opiekun i mściciel pokrzywdzonych na ziemi. W obec gwałtowności, okrucieństwa i srogości, w obec tajemniczéj grozy, w jaką się kryją zbrodnicze objawy tego systemu, zamilkły wszystkie te żywioły w społeczeństwie moskiewskiém, któreby jeszcze posądzać można o jakie sprawiedliwe i słuszne dążności reformatorskie, zatamował się po dumach i ziemstwach ruch, zmierzający do uzyskania jakichś koncesyi, postępowych reform i ulepszeń. Dziś w Rosyi przedstawiają się tylko trzy grupy: 1, nihilistycznych agitatorów i ich zwolenników; 2, strwożonych i wątpliwych oraz nieświadomych, po któréj stanąć stronie; 3, nakoniec służalców cara i téj garstki ludzi, którzy w dobréj wierze służąc caratowi, sami bez winy, uważają w nim czynnik dodatni w dziejach Rosyi.

Takim jest carat, — takim jest nihilizm.

Jak się w obec nich ma zachować Polska? Ta jéj część, która zostaje pod zabójczym naciskiem moskiewskiéj tyranii, któréj poruszać się i oddychać swobodnie nie wolno, może tylko jako ofiara gwałtów, mających moralnie tę samę wartość, jaką mają gwałty i mordy nihilistów, oświadczyć głośno i uroczyście, że wiara, przeszłość i tradycya nasza dziejowa, że najgłębsze przekonania nasze nic wspólnego z takiemi mordami nie mają. Głos jéj taki będzie już protestacyą, a potomek staréj polskiéj rodziny, który to oświadczenie powiezie po ukazie do cara, powiezie zarazem protestacyą od ludu polskiego przeciw gwałtom i grabieżom, jakich się od wieków na nim dopuszczają działacze moskiewscy.

Po za granicami przykutych do carstwa dzierżaw polskich powstają w sercu każdego Polaka, a nie tylko w sercu „płytkiego i frazeologowego samozwańczego konserwatyzmu polskiego“, (jakiém to mianem autor pewnych artykułów w Dzienniku Pozn. czci od czasu do czasu znaczną część Polaków) dwa uczucia. Pierwszém z nich jest świadomość pewnego rodzaju pomsty bożéj i odwetu za krzywdy nasze i za krzywdy innych; drugie to odraza i wstręt do środków, jakiemi świadome czy nieświadome narzędzia tajnéj konspiracyi burzą dzisiejszy stan rzeczy w Rosyi. Ta trucizna, co źre i rozkłada dzisiejszy ustrój caratu, może nam się wydawać zasłużoną karą za wiekową niedolę naszę, może nam się wydawać logiczném następstwem zbrodniczego systemu czynowników moskiewskich, ale nam zwolennikom i wyznawcom

prawdy i sprawiedliwości, nam ofiarom ucisku i gwałtu, nam, którzy dążymy do światła i wolności, — czyżby przystało sympatyzować i spodziewać się „lepszéj przyszłości“ po tych niszczycielach, i spoglądać z jakiémś współczuciem i uznaniem na „dodatnie ich żywioły?“ Gdzie i w czém dopatrzył się ktokolwiek z politycznych ostrowidzów naszego pseudo-liberalizmu „dodatnich“ stron moskiewskiego nihilizmu? Twierdzić to chyba może ten, kto i w komunie paryskiéj dopatrywał się stron „dodatnich“, i kto pominąć nie może żadnéj sposobności, by nie kopnąć, nie uszczypnąć, nie drasnąć znienawidzonego „konserwatyzmu samozwańczego.“

Jak bezstronny badacz, patrzący z długich wieków wyżyny na Attylów i Dżengiskanów nie może sympatyzować z temi dzikiemi postaciami światoburców, tak i żaden Polak, patrzący jasno na rzeczy, z intelektualnymi sprawcami czynów, dokonywanych w Petersburgu, Moskwie, Charkowie, Kijowie, Odessie, sympatyzować nie może, — a kto od nich lepszéj dla Polski spodziewa się przyszłości, ten przyszłość naszę na piasku buduje i temu nie przemawiać do narodu!

Czy nam Polakom przystoi choćby tylko na papierze ofiarować się na obrońców caratu przeciwko nihilizmowi? Nie — bobyśmy byli kłamcami przed sobą i światem, — a światby nam nie uwierzył. Ale takiéj oferty żadne pismo polskie caratowi nie zrobiło. Kto zaś z retorycznéj formy pytania: czyżby to według Czasu „właśnie caryzm reprezentował owe podstawy społeczne, porządek i ład boski i ludzki, około których wśród obecnéj walki domowéj w Rosyi narodowi polskiemu kupić i gromadzićby się obronnie należało“ (zob. Dzien. Pozn. nr. 97), robi twierdzenie i na podstawie tego logicznego skoku buduje swe wycieczki przeciwko polskiemu konserwatyzmowi, temu chyba chodzi o zdobycie sobie okazyjki do pofolgowania zbolałemu sercu przeciwko konserwatywnéj części naszego społeczeństwa, o sposobność przewietrzenia starych wspomnień o Wandei, Irlandyi, Burbonach, Sztuartach i szwajcarskiéj gwardyi Ludwika XVI....

KORESPONDENCYE KURYERA POZN.

Kraków, 25 kwietnia.

(L. W.) Uroczystość srebrnego wesela austryackiéj pary cesarskiéj świetnie stary Kraków obchodził. Już w środę wieczór przebiegały miasto muzyki wojskowe, inaugurując niezwykły obchód capstrzykiem, wczoraj zaś już od rana roiły się ulice tłumami mieszkańców, spieszących do kościołów, by w kornéj modlitwie błagać Pana Zastępów o szczęście i pomyślność dla cesarskiego domu. Officyalne nabożeństwo odprawił w kościele Panny Maryi w nieobecności ks. administratora dyecezyi jeden z prałatów katedr. w asystencyi licznego duchowieństwa. Generalicya, wojsko, magistratury autonomiczne, sądy i władze rządowe, akademia umiejętności i profesorowie uniwersytetu wraz z mnóstwem wiernych literalnie zapełniły obszerną, starożytną świątynią. Po nabożeństwie odbywały się akty uroczystości odpowiednie po szkołach i zakładach naukowych a wieczór zajaśniało miasto całe rzęsistą iluminacyą nie „po ukazie“, lecz z dobréj woli mieszkańców urządzoną. Wspaniałomyślny cesarz Franc. Józef wyraził był już dawniéj życzenie, by władze zaniechały oświetlania gmachów publicznych i rządowych a natomiast pospieszyły z pomocą nieszczęśliwym mieszkańcom Szegedynu. Jeżeli więc iluminacya wczorajsza miała charakter czysto prywatny, to był on tylko tém piękniejszém świadectwem uczuć i głębokiéj sympatyi, jaką para cesarska zyskała w sercach Krakowian.

Wracam z aktu uroczystego, który jakoby na konkluzyą dziś dopiero się odbył w gimnazyum Nowodworskiém św. Anny. Uproszony przez ks. prof. Nowińskiego ks. prałat Dunajewski celebrował mszą św., po któréj profesorowie wraz z uczniami i liczną publicznością zgromadzili się w obszernéj auli gimnazyum. Zagaił uroczystość prof. Sokołowski odczytem, nastąpiły produkcye muzyczne, wykonane przez uczniów klas wyższych, potém deklamacya „Rudolf z Habsburgów“, a nakoniec dyrektor, p. Starawski, wstąpił na mównicę i w dłuższéj mowie wyłożył znaczenie obchodu. Pięknie przedstawił w streszczeniu ojcowskie uczucia cesarza, któremi ten odłam dawnéj Polski się cieszy, streścił w głównych zarysach prawa i swobody, które na Galicyę pod jego panowaniem spłynęły. Nareszcie wzywa młodzież do zachowania na całe życie téj miłości i przywiązania dla wspaniałego monarchy, które dzisiejszą uroczystością stwierdza i wezwał w końcu do powtórzenia trzykrotnego okrzyku: Niech żyje cesarz Franciszek Józef I. Zakończył uroczystość hymn cesarski, odśpiewany po polsku, którego wszyscy wysłuchali w stojącéj postawie. Z obecnych gości zauważyłem ks. prałata Dunajewskiego na honorowem miejscu, prezesa akad. Umiejętności dra Majera, rektora uniwersytetu dra Szujskiego, prof. Zolla, księżną Cec. Lubomirską, hr. Franc. Żółtowskiego z Niechanowa itd. Przy wyjściu z sali spotkała publiczność miła niespodzianka; w dziedzińcu gimnazyum bowiem odezwał się polonez Kościuszki a następnie raźny Krakowiak odegrany przez orkiestrę wojskową. Tak zakończył Kraków dwudniową tę uroczystość, a jeżeli dodamy do tego liczne deputacye z wszystkich warstw społeczeństwa z adresami do Wiednia wysłane, ten zapał i tę radość niewymowną nie nakierowaną z góry, przyznamy, że godnie Polacy, pod berłem austryackiém zostający, zadokumentowali miłość swą i wdzięczność dla monarchy, który im przywrócił te dwa najdroższe dla narodów skarby, wolność ojczystego słowa i swobodę rządu.

NIEMCY.

* Berlin, 28 kwietnia. Parlament niemiecki podjął dzisiaj po czterotygodniowych feryach obrady; rozstrzygnięcie wielkich kwestyi ekonomicznych, od których dobro lub nowe klęski kraju zawisły, zbliża się olbrzymiemi krokami. Zebrania interesentów, które się w ostatnich dniach licznie odbywały, całe stosy podań i petycyi do parlamentu i rady związkowéj dowodzą, jak mówi Nat. Ztg, że się znajdujemy na wysokości ruchu. Obecnie w parlamencie spoczywa cały punkt ciężkości tych kwestyi, w jego ręku decyzya. Przepowiedzieć, jaka zapadnie decyzya, jest w téj chwili niepodobieństwem. Niektóre pojedyńcze kwestye są zanadto powikłane, związek ich pomiędzy sobą za mało wyjaśniony. Kwestye celne, jak słusznie mówi Germ., obrobiła już prasa wszechstronnie i we wszystkich kierunkach, natomiast kwestye podatkowe leżą odłogiem i wymagają gruntownego zbadania. Nat. Ztg radzi, aby przedewszystkiém rozłączyć kwestyą taryfy celnéj od kwestyi finansowo-politycznych i utworzyć w tym celu 2 komisye, jednę dla taryfy, drugą dla przedłożeń podatkowych i ceł finansowych. W jaki sposób parlament zabierze się do dokonania tego dzieła, dzisiaj nic jeszcze nie postanowiono. Nie ulega jednak wątpliwości, ponieważ centrum i konserwatywni są za tém, że przedłożenia w ważniejszych częściach będą przekazane komisyi do obrobienia. Prasa narodowo-liberalna, pragnąca pojednania, jak Magd. Ztg, odwołuje się jeszcze w ostatniej godzinie do nieugiętego kanclerza, aby go powstrzymać od ceł ochronnych. W najbardziéj ponurych barwach maluje przyszłość nieszczęśliwą państwa niemieckiego, dziwi się, jak można razem z centrum pracować nad dobrem Niemiec, a nawet grozi przeniesieniem opozycyi od kwestyi ekonomicznych na pole narodowéj polityki. Partya ta jednak za mało ma już dzisiaj podstawy w ludzie, aby mogła być groźną dla kanclerza. Zresztą szeregi nacyonał-liberałów chwiać się poczynają, jeden po drugim przechodzi do obozu ks. Bismarcka. Członkowie téj partyi nie odznaczali się nigdy stałością charakteru, aby na nich liczyć można.

Na posiedzeniu dzisiejszém parlamentu brakło jeszcze dużo posłów, tak że gdyby było przyszło do liczenia z początku zaraz, byłoby się pokazało, że Izba nie może stanowić uchwał. Marszałek zawiadomił Izbę, że kanclerz prosi parlament o zezwolenie wytoczenia procesu kryminalnego posłom Hasselmannowi za przekroczenie § 24go i 25go ustawy socyalistycznéj. Hasselmann wysłał do Berlina całą pakę wydawanéj w Hamburgu gazety i przekroczył zakaz kolportowania, jaki wobec niego i Fritschego wydano. Izba przekazała pismo kanclerza komisyi do porządku obrad. Odczytano kilkanaście wniosków o urlop, zawiadomiono następnie, że poseł v. Knobloch złożył mandat. Tym sposobem chciał poseł ten uniknąć debaty o swym wyborze, który komisya uznała za nieważny. Sprawa ta stała na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia. Po załatwieniu rozmaitych rugów wyborczych zabrała się Izba do zaprojektowanéj ustawy, dotyczącéj zakwestyonowania czynności prawnych dłużnika po za postępowaniem konkursowém. Przedłożenie to postanowiła Izba powierzyć komisyi ustanowionéj do zbadania projektu dotyczącego sądownictwa konsularnego. Następnie obradowano nad ustawą o fałszowaniu pokarmów w trzeciém czytaniu. Poseł Zimmermann wykazywał ważność tego projektu, uważał, że nie można go załatwiać w próżnéj Izbie i wniósł o policzenie obecnych posłów. Po wywołaniu imiennem posłów, okazało się, że jest przytomnych 199 członków, a więc Izba mogła stanowić uchwały. Projekt cały przyjęto według uchwał drugiego czytania z małym dodatkiem do § 4, który władzę policyi sanitarnéj pozostawia do określenia prawodawstwu pojedyńczych krajów. Przyszłe posiedzenie w środę.

Wobec debat o reformie celnéj, pisze Köln. Volks Ztg, trzeba sobie przypomnieć wielokrotne oświadczenie centrum, że frakcya ta zjednoczyła się wprawdzie ku obronie wielkich wspólnych zasad, że jednak przy pojedyńczych kwestyach każdemu członkowi pozostawioną jest wolność przekonania. Sąd zaś o cłach ochronnych lub wolnym handlu, o pośrednich lub bezpośrednich podatkach, o cłach finansowych, daninach matrykularnych lub podatkach cesarskich nie jest tego rodzaju, aby frakcyą mógł rozbić, lub jakąkolwiek mniejszość spowodować do wystąpienia z téj frakcyi. O tych kwestyach rozstrzygać będzie każdy członek centrum podług osobistego, sumiennego zdania, nie narażając przez to wcale zgody najzupełniejszéj w innych sprawach. Rozumie się, że życzyć sobie należy, mówi daléj Köln. Volks Ztg, aby także i w téj ważnéj sprawie taka sama objawiała się jednomyślność, jaką do téj chwili centrum się odznaczało. Mimo to możliwą zawsze jest rzeczą, że mniejszość nie wynosząca więcéj jak 15 członków, głosować będzie inaczéj jak większość. Spodziewamy się jednak, że w łonie centrum nastąpi porozumienie i wszyscy członkowie jednomyślnie będą głosowali. Germania zaś w przeglądzie tygodniowym tak się odzywa trafnie o przyszłéj walce w sprawie ceł:

Ks. Bismarck nie chce ani może ceł ochronnych porzucić; centrum jednak ma obowiązek przy zezwoleniu na dochody podwoić i potroić ostrożność. Dzienniki liberalne utrzymują, a urzędowo temu nie zaprzeczają, że przy reformie taryfy i podatków nie interesa gospodarcze lecz pomnożenie dochodów cesarstwa główną odgrywa rolę; my temu wierzymy już ze samego względu na r. 1881, w którym prawo wojskowe się kończy. Kiedy będzie chodziło o ustanowienie siły wojskowéj, pierwszą kwestyą będzie: Ile jest pieniędzy? Ztąd ten pośpiech, aby jak największe dla skarbu państwa niemieckiego zdobyć dochody. Kiedy zabrzęczy pieniądz w szkatule, patryotyzm nie będzie znał granic w przyzwoleniu nowych wydatków na wojsko. Jest to stara prawda, którą jednak powtarzać trzeba, by nie poszła w zapomnienie. Cały świat dysputuje o nizkich cłach ochronnych; w skutek tego zapominają wszyscy o wielkich cłach finansowych i nowych podatkach. Jest to skutek, a może i zamiar sztucznego powikłania z sobą ekonomicznych i finansowych ceł. Wielki jest czas, aby lud i jego reprezentanci zwrócili swą uwagę na mniéj interesującą lecz dla worka bardzo ważną stronę nowych przedłożeń.

Rada związkowa na posiedzeniu sobotniém zajmowała się obok innych spraw projektem do prawa, dotyczącym zmiany §§ 25 i 30 ustawy o stosunkach prawnych urzędników cesarstwa z 31 marca 1871. Paragraf 25 mówi, że kanclerz, prezydent urzędu kanclerskiego, szef admiralicyi, sekretarz stanu w urzędzie zagranicznym, dyrektorowie, szefowie wydziałów i etatowi współpracownicy w urzędach cesarskich mogą być dymisyonowani każdego czasu z odpowiednią pensyą. Paragraf 35 brzmi: Kanclerz, prezydent urzędu kanclerskiego, szef admiralicyi i sekretarz stanu w urzędzie zagranicznym mogą każdéj chwili otrzymać i żądać dymisyą. Prawo do pensyi ma każdy, kto dwa lata piastował urząd. Najmniejsza pensya wynosić musi jednę czwartą etatowych dochodów. Zmiana tych paragrafów odnosi się do tego, że szefowie i członkowie urzędów cesarskich, utworzonych w r. 1873, jak urzędu sprawiedliwości, skarbu i t. d. z tych samych praw, co inni, korzystać mają.

Gorętsi zwolennicy ceł roją sobie, że z 1ym lipca nowa taryfa celna wnijdzie w życie. Tymczasem mają jeszcze traktaty niektóre z ościennemi państwami, jak z Belgią i Szwajcaryą, Anglią, Austryą, Włochami i Francyą moc zobowięzującą aż do końca roku bieżącego. Nadto są inne okoliczności, które nie pozwolą nowéj taryfy w téj chwili wprowadzić w życie. Niektóre gałęzie przemysłu, które doznają w swych stosunkach znacznéj zmiany, muszą przygotować się na to przejście, urzędy celne muszą otrzymać instrukcye i z niemi się obznajmić, a nadto rząd zamierza na podstawie nowéj taryfy zawrzeć z ościennemi państwami nowe, pomyślniejsze dla Niemiec ugody handlowe. Do tego wszystkiego potrzeba czasu. Nie może zatém być mowy, aby zaraz po uchwaleniu przez parlament mogła mieć nowa taryfa moc zobowięzującą.

Kreuz Ztg. zaprzecza, aby istniał zamiar pomnożenia artyleryi niemieckiéj.

Poseł niemiecki w Atenach p. Radowitz, wyjechał w sobotę z Aten do Berlina, aby objąć w zagranicznym urzędzie tymczasowo decernat spraw wschodnich. Tajny radzca legacyjny dr. August Busch, który dotychczas decernat ten obrabiał, zamianowany został jeneralnym konsulem niemieckim w Węgrzech. W Atenach zastępować będzie Radowitza sekretarz legacyjny v. Scheel-Plessen, który obecnie jest drugim sekretarzem przy ambasadzie w Wiedniu.

Wiadomość Kiel. Ztg., że ks. Henryk pruski, drugi syn następcy tronu, który na pokładzie okrętu „ks. Adalbert“ jako oficer dwuletnią podróż około ziemi odbywa, ma z powodu słabości zdrowia powrócić wnet do domu, jest wedle Kr. Ztg. zmyśloną. — Kapitan okrętowy Zembsch zamianowany został konsulem niemieckim na wyspach Samoa. — Cesarz zatwierdził program uroczystości, jakie się odbywać mają z powodu złotego wesela. Uroczystość ta nie może mieć charakteru czysto rodzinnego, gdyż prawie wszyscy monarchowie europejscy życzą sobie wziąść w niéj udział. Król szwedzki oznajmił także urzędownie, że wysyła swego syna na ten festyn.

ROSYA.

* Z dwóch korespondencyi petersburgskich do Koeln. Ztg. wyjmujemy następujące szczegóły:

O przesłuchach Sołowiewa, o których prasa po ukazie ścisłe zachowuje milczenie, obiegają po mieście różne pogłoski. Prawdą ma być, że na łagodne namowy jenerała Drentelena wyznał Sołowiew, iż zamach wykonal za listownym rozkazem, w którym mu doniesiono, iż los padł na niego; daléj opowiada zbrodniarz. iż wspólników swoich wcale nie zna. Z tego zeznania, jeżeli notabene jest prawdziwe, wynikałoby, iż oprócz sprzysiężenia nihilistów istnieje w Rosyi jeszcze inny spisek, który w programie swoim zamieścił wymordowanie rodziny carskiéj, którego członkowie zbierają się w maskach, nieznając się wzajemnie, lecz znani są jedynie głównym kierownikom. Inna pogłoska opiewa, że Sołowiew już nie żyje, gdyż spiskowcom w samém nawet więzieniu udało się dostarczyć mu po raz drugi trucizny. — Utrzymuje się uporczywie pogłoska o zamachu na życie Feodorowa, którego dokonać miano bezskutecznie w jego własnéj kancelaryi. — Od chwili zamachu na cara pałac zimowy otoczony jest przeszło sześćdziesięciu policyantami i kilku sotniami kozaków, wojska skonsygnowane są w koszarach a w każdym pułku kawaleryi kilka szwadronów gotowe są każdéj chwili wsieść na koń, artylerya ma zawsze działa w pogotowiu. Powodem tego jest okoliczność. że dnia 16 bm. schwytała policya chłopa z listem zawierającym rozkaz zbrojnego powstania nihilistów. W nocy z 16 na 17 bm. miało 500 nihilistów uderzyć na twierdzę petropawłowską, 500 na pałac zimowy, 500 na trzeci wydział, reszta zaś w liczbie 500 miała się rozbiedz po mieście. Była to prawdopodobnie mistyfikacya, która wszelako sprawiła wielki popłoch w sferach rządowych i stała się przyczyną zarządzenia wspomnionych powyżéj środków ostrożności. — Znany z procesu Wiery Zazulicówny adwokat Aleksandrow został aresztowany, ten sam los spotkał także szefa wydziału banku cesarskiego Petlina, u którego miano znaleść milion rubli, stanowiący połowę funduszu nihilistów. — Najciekawszém atoli jest aresztowanie jakiéjś młodéj pary na Woznezeńskim moście. Młoda kobieta, wsparta na ręku swego towarzysza, spoglądała z widocznym niepokojem na tajnego policyanta, który ją od dawna krok za krokiem śledził. Na moście odłączyła się od swego towarzysza i po krótkim namyśle skoczyła w nurty Newy, a tuż za nią uczynił to samo tajny policyant. W wodzie zaczęła się zacięta walka, z któréj policyant wyszedł zwycięsko i dostawił niebawem w osobie owéj młodéj kobiety władzy policyjnéj jednego z najniebezpieczniejszych nihilistów; schwytano również jego towarzysza. — W okolicy cesarskiego pałacu znaleziono znów dwie bomby, które wszelako na szczęście nie eksplodowały; wspominają téż o licznych petardach rozrzuconych po ulicach. Nihiliści rozpuszczają po mieście rozmyślnie fałszywe pogłoski, aby odwrócić od pewnych punktów uwagę policyi i rozlepiają potém w tych punktach z nadzwyczajną zręcznością rewolucyjne plakaty, które lud z chciwością czyta. Skoro policya pozrywa te plakaty z lewéj strony ulicy, pojawiają się one w niewytłomaczony sposób po prawéj stronie. Hokus pokus ten w rozpacz wprawia policyą, która mimo licznych aresztowań nie może pochwycić zręcznych rozlepiaczy plakatów.

Po carze i trzecim wydziale dzierży dziś jenerał Górko w Petersburgu najwyższą władzę, z którą dzielić się dotąd musiał z w. księciem Mikołajem Mikołajewiczem, jako naczelnym komendantem gwardyi. W. książę nie może odtąd unieważniać rozkazów przez jenerała Górkę wydanych. Górko znany jest — pisze korespondent do Koelnische Ztg. — z bezwzględnéj surowości. W tych dniach kazał aresztować kilka osób, należących do najwyższych sfer. jako to kilka dam, które urządziły koncert dla biednych uczniów uniwersytetu petersburgskiego a pomiędzy temi żonę znanego przybocznego lekarza przy carze, panią Botkin. — Sołowiew — pisze daléj korespondent — wydał w śledztwie 9 swych wspólników, których już aresztowano. Według ostatnich wiadomości żyje skrytobójca, a łaskawe obchodzenie się inkwirentów miało tak dobroczynny wpływ na nim wywrzeć, że głęboką okazuje teraz skruchę. Miał on dać obszerne objaśnienie co do organizacyi spisku.

FRANCYA.

* Paryż, 27 kwietnia. Pan minister Ferry wybrał się, jak wiadomo, w podróż po kraju i robi propagandę na rzecz swych projektów szkólnych. Miał dwie mowy, jedną w Auxerre, drugą w Epinal, jak o tém już pokrótce doniósł telegram z biura Wolffa. Oba przemówienia p. F., który jest ateistą i jako minister wyznań przyświeca dobrym przykładem pogardy przepisów Kościoła, gdyż żyje w cywilném małżeństwie — nie przynoszą mu wielkiego zaszczytu, odznaczają się bowiem głównie sofistyką i oszczerstwem. Sofistyką jest twierdzić, że rząd nie gwałci sumień katolickich rodziców, gdyż wolno każdemu w własnym domu mieć nauczycieli, jakich chce, nawet członków, nieuznanych przez rząd kongregacyi. Któryż z włościan francuskich będzie mógł pójść za radą p. Ferry, trzymać sobie w domu prywatnych nauczycieli? Oszczerstwem są następujące słowa, wymierzone przeciwko Jezuitom:

Za czasów ordonansów Karola X mieli Jezuici tylko 7, dziś mają 27 zakładów naukowych i wydzierają powoli duchowieństwu świeckiemu z rąk wszystkie zakłady naukowe. Może kto powie: „Cóż wam do tego? toć Jezuici dawają znakomite wykształcenie tym 10,000 młodzieży, która się u nich wychowuje.“ Aby temu wierzyć, nie trzeba chyba mieć ani oczu, ani uszu. Zkądże to przychodzi to płomienne pokolenie, które w katolickich komitetach, na mównicach, w dziennikarstwie i na wszystkich pobojowiskach publicznego życia się pokazuje i wypowiada wojnę nowoczesnemu społeczeństwu? Wszędzie zatykają oni naprzeciwko chorągwi narodowéj, liberalnéj i republikańskiéj swoję własną chorągiew, a na niéj błyszczy napis: „kontrrewolucya!“ Są zakłady, w których istnieją formalne szkoły kontrrewolucyi i w któréj uczą

przekleństwa i odrazy od wszystkich tych idei, które są chlubą i istotą nowoczesnéj Francyi.

Tak nie powinien przemawiać minister spraw wewnętrznych, wyznań i oświecenia. Jeżeli rzeczywiście Jezuici są takimi wrogami światła, wolności, postępu i republiki, to czemuż ich pan minister nie zapozwie przed sądy? Jeżeli zaś nie ma żadnego punktu oparcia do wytoczenia im skargi, czemuż ich lży i bije, jak ów żydowin Chrystusa? Jezuici wychowali wojowników, atoli nie przeciwko republice w ogólności, nie przeciwko postępowi, ale przeciwko każdéj formie rządu, która gwałci prawa Boskie i ludzkie, przeciwko każdemu postępowi, który Boga i chrześciaństwo wypiera z społeczeństwa.

Cześć im za to!

WŁOCHY.

* Rzym, 28 kwietnia. W mowie zagajającéj kongres demokratyczny poruszył znów Garibaldi całą kopę radykalnych projektów i powiedział między innemi:

Powołałem was tu dotąd, aby rozproszone siły republikańskiéj i parlamentarnéj demokracyi Włoch zjednoczyć do jednego dzieła i do wspólnego celu. Nie wolno nam atoli zajmować się sprawami, w których panuje rozdwojenie, jedno sprawami, w których jesteśmy zgodni. Sądzę, że wszyscy jesteśmy zgodni w sprawie głębokiego niezadowolenia, przejmującego całe Włochy z powodu moralnego, ekonomicznego i politycznego położenia kraju. Zgadzamy się w tém, że w rządzie powinny być reprezentowane wszystkie interesa, celem zapobieżenia wszystkim złym stosunkom; dla tego żądamy powszechnego głosowania, zniesienia politycznéj przysięgi i reprezentacyi wszelkich zdań w parlamencie. Żądamy zniesienia ustawy gwarancyjnéj, zniesienia urzędowego kultu i niepodzielności zwierzchnictwa państwowego. Wszystkie wolności i prawa mają być zabezpieczone, system podatkowy ma być zmodyfikowany i to w tym duchu, że tylko właściciele płacić będą podatek progresyjny od dochodu. Wszelką centralizacyą należy usunąć, naród trzeba uzbroić i uwolnić niewyzwolone prowincye. Nieuprawiane dotychczas dwie piąte części ziemi włoskiéj należy uprawić i uzyznić za sumę 115 milionów lir, które trzeba wziąć z dóbr duchownych. Dla ubogich potrzeba dwa miliardy lir, które trzeba wziąć z pobożnych fundacyi, znajdujących się obecnie w ręku administratorów i mnichów. Wielką plagę biedy i nędzy należy uleczyć wszelkiemi środkami, jakie podaje miłość i nauka. Pomiędzy władze prawodawcze a wykonawcze należy rozdzielić sprawiedliwie władzę i znaczenie. Jeżeli to wszystko osięgnąć mamy, to państwo winno uznać, że nie może nam wystarczyć prawodawstwo, ktore przed trzydziestu laty wystarczało zaledwie wymaganiom jednéj prowincyi. W tych punktach wszyscy się zgadzamy, zacznijmy tedy od zaprowadzenia powszechnego głosowania i usunięcia przysięgi. W tym celu polecam następującą rezolucyą: „Zgromadzenie oświadcza, iż interes republikański i parlamentarnéj demokracyi wymaga rozwinięcia za pomocą pracy i wieców ludowych, agitacyi za powszechném głosowaniem i za usunięciem przysięgi, zgromadzenie obecne żywi bowiem przekonanie, iż ojczyzna jedynie uratowaną być może przez narodowy układ; wybiera przeto komitet z centralną siedzibą w Rzymie i z zadaniem, przeprowadzenia niniejszéj uchwały.“

TELEGRAMY.

Wiedeń, 28 kwietnia. Ks. następca tronu Rudolf i ks. Leopold bawarski wyjechali dzisiaj w towarzystwie badacza przyrody dr. Brehm do Hiszpanii.

Rzym, 28 kwietnia. Izba przyjęła 192 głosami przeciwko 25 dodatkową konwencyą zawartą z Niemcami w sprawie budowy tunelu Gotthardа.

Wykonywanie praw kościelno-politycznych.

* Korespondent z Jutrosina do Posener Ztg. pisze: Urząd landratury w Rawiczu wziął w aserwacyą książki kościelne, należące do kościoła katolickiego w Krobi; z powodu tego zobowiązani są odtąd interesenci, pragnący uzyskać wiarogodne odpisy z metryk chrztu, sepultur itd., przesyłać odnośne wnioski do landratury w Rawiczu.

KRONIKA
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

* **Doniesienia urzędowe.** Jeneralny pecztmistrz dr. Stephan publikuje pod dniem 26 b. m. w Reichs- und Staats-Anz. następujące ogłoszenie: Z początkiem przyszłego miesiąca wchodzi w życie bezpośrednia i regularna komunikacya pomiędzy Niemcami a Meksykiem. Parowce pocztowe odpływają z Hamburga 7go każdego miesiąca, poraz pierwszy więc 7 maja. Podróż do Vera Cruz trwa dni 29; do Tampico przybywają parowce dwa dni późniéj; wracają zaś z Tempico 10go każdego miesiąca, z Vera Cruz powrót 2 dni późniéj. Parowce zatrzymują się regularnie w podróży do Meksyku i napowrót regularnie w Hawrze, St. Thomas. Jeżeli tego będzie potrzeba, zawijać będą okręty także w Hawannie i Progreso. Wysyłane okrętami temi listy opłacają się według taksy, przyjętéj w związku pocztowym dla całéj kuli ziemskiéj, a więc od listów frankowanych 20 fen., od kart pocztowych 10 fen., za druki 5 fen. i t. d.

* **Od ks. redaktora A. Tłoczyńskiego** odbieramy pismo następujące:

W sprawie pielgrzymki do Krakowa.

Termin wyjazdu: środa 7 maja.

Z Poznania najdogodniéj jechać koleją kluczborską, pociągiem, wychodzącym z Poznania o godzinie 7éj minut 16 rano. Przesiadać się trzeba w Kluczborku, Szopinicach i Oświecimiu i do tych też tylko stacyi bilety zakupywać można. Podróż do Oświecimia z Poznania kosztuje IV klasą około 5 m. 65 fen., III kl. 11 m. 30 fen., II kl. 16 m. 95 fen. Różnica do Krakowa nie wielka.

Górnoślązką koleją pojadą ci, którzy nad stacyami téj kolei mieszkają i to pociągiem, wychodzącym z Poznania o godzinie 4 minut 52 z rana. Zapisać się można do Wrocławia, gdzie około 3 godzin zaczekać trzeba, a z tamtąd wprost do Oświecimia. Podróż kosztuje do Oświecimia IV kl. około 7 marek 30 fen. z Poznania, III kl. 14 m. 60 fen., II kl. 21 m. 90 fen.

Oleśnicko-gnieźnieńską chcąc zajechać w jednym dniu do Krakowa, można tylko jechać tym pociągiem, który wyjeżdża z Jarocina o 5 godzinie 16 minut z rana. Z Jarocina wygodniéj jechać koleją kluczborską, dla tego tylko pielgrzymi z Koźmina, Krotoszyna i Zdun z téj kolei korzystać mogą. Podróż kosztuje z Koźmina do Oświecimia IV kl. około 4 m. 35 fen., III kl. 8 m. 70 fen., II kl. około 12 marek. Przesiadać się trzeba w Oleśnicy, Szopinicach i Oświecimiu. Z okolicy więc Gniezna, Czerniejewa, Wrześni, Miłosławia itd. winni się udać pielgrzymi do Poznania, lub do innéj najbliższéj stacyi kolei kluczborskiéj.

Z powrotem, chcąc w jednym dniu zajechać do domu, wyjechać trzeba z Krakowa o godzinie 7méj minut 28 i jechać trzeba tylko przez Wrocław, gdyż na innych kolejach trzebaby nocować dla braku połączenia pociągów.

Taryfa kolejowa obniżoną nie została. Co do biletów legitymacyjnych dla mieszkania i programu, podaną zostanie wiadomość do pism, skoro nadejdą instrukcye z Lwowa od głównego kierownika pielgrzymki. Upraszam interesentów, aby tę wiadomość przyjęli tymczasowo jako odpowiedź na ich listy.

Proszę pisma polskie o powtórzenie téj instrukcyi.

Ks. Tłoczyński.

* **W czasie,** ustanowionym dla ochrony ryb, który rozpoczął się z dniem 10 kwietnia a trwać będzie do dnia 9 czerwca, pozwoliła tutejsza król. rejencya członkom cechu rybackiego na połów ryb w Warcie w każdy wtorek, środę i czwartek. Pozwolenie to nie obejmuje tych, którzy łowią ryby na wędkę i w tym celu wykupują karty w cechu rybackim. Przypominamy, że łowienie wędką nie jest dozwolone w niedzielę, choć i po czasie, ustanowionym dla ochrony.

* **Ze daleko** jeszcze do pokoju kościelnego w Niemczech, nowy dowód mamy w reskrypcie landrata wysłanym do katolickiéj gminy w Karłowicach na Slązku a zapytującym się, co gmina postanowiła w sprawie obsadzenia probostwa. Probostwo to należy do wolnéj kolacyi biskupiéj. Jaki ieteres ma rząd w tém, aby wzywać gminę ponownie do kroku, którego uczynić sam nie chce, jest niezrozumiałém. Dowodem pokojowego usposobienia to nie jest.

* **Nowy pomnik** w mieście Poznaniu. Jak się Posener Ztg. dowiaduje. ma być w mieście naszém z powodu obchodu złotego wesela niemieckiéj pary cesarskiéj wystawiony pomnik na cześć poległych żołnierzy z W. Ks. Poznańskiego w roku 1870—71. Niezadługo ma być, jak daléj donosi wspomniona gazeta, wydana do wojaków z lat tych i do Towarzystw landwehrvereinu odezwa, wzywająca do składek na pomnik.

* **Fałszywe** 50-markówki papierowe pojawiły się znów w obiegu. Zabrano je już w Bydgoszczy i Frankfurcie nad Odrą. Dla przestrogi podajemy poniżéj niedokładności, po których one falsyfikaty rozpoznać można. Białe brzegi papieru są na nich szersze, niż w prawdziwych, rysunek różnych ozdób jest nieregularny, często nawet zupełnie zeszpecony. I tak małym orłom pruskim braknie często zupełnie głowy i berła, albo tak mało są uwydatnione, że zaledwo można je uznać. Znajdujący się pomiędzy czterema orłami napis „Funfzig Mark“, daléj za owym napisem krzyż, jako też przestroga: „Wer „Reichskassenscheine nachmacht“ są bardzo niedokładnie wybite. Twarze dwóch figur, które trzymają w ręku koronę cesarską, są grubo narysowane i nieforemne, a skrzydła u ramion ciemniejsze, aniżeli u prawdziwych. Łokcie prawego ramiona figur zanadto są spiczaste, a stopy za szerokie i niezgrabnie narysowane. Sierp, który trzyma w ręku figura po prawéj stronie, jest za szeroki i za mało zgięty, stopa też figury téj ma tylko cztery palce bardzo nieudolnéj formy (małego palca brak zupełnie).

* **Posiadłość gruntową,** położoną przy ulicy kościoła św. Pawła a należącą do kapitalisty Ludwika Bielefelda nabył w tych dniach na własność kupiec Wolff Galland za cenę 198,000 marek.

* **Aresztowano** onegdaj wieczorem pewnego robotnika, który w szynkowni przy ulicy św. Marcina wszczął burdę, a kiedy go wyrzucono hałasował na ulicy i stawił opór policyantowi, wzywającemu go do pójścia do domu.

* **Podczas rewizyi** policyjnéj w domu przy ulicy Mokréj znaleziono znaczną ilość skradzionych rzeczy; pomiędzy innemi: skórzany kuferek, białą powłokę z pierzyny z cechą E. v. S. 9, biały obrus z cechą P. H. 4, ręcznik z cechą P. H. 5, moździerz wraz z tłuczkiem, mosiężne żelazo do prasowania itd. Pięć osób, podejrzanych o kradzież aresztowano.

* **Policya tutejsza** urządziła zeszłéj soboty obławę na żebraków, jako w dniu, w którym ci zwykle najwięcéj się krzątają około zebrania zapasów. Policyanci, aby ujść bystrego wzroku żebraków, przebrali się po cywilnemu. To poskutkowało. Ujęto 17 i zapakowano do aresztu. Ci z żebraków, którzy raz już byli karani, przetransportowani zostaną do Kościana.

* **Wczorajszy** popołudniowy pociąg z Bydgoszczy spóźnił się o minut 18. Opóźniły się także wieczorne pociągi z Zbąszynia i Gniezna o minut 30.

* **Zołzy** pokazały się pomiędzy końmi w dominium Skoki, daléj pomiędzy końmi właściciela p. Chrzanowskiego na hubach Mierzewskich (obw. czerniejewskim); zgorzelizna śledziony pomiędzy bydłem rog. właściciela dóbr p. Pestkowskiego w Nożyczynie (obw. Strzelko); choroba pyskowa pomiędzy bydłem rog. na folwarczku Sieczkowice, należącym do dominium Mała Kołuda.

* **Straszliwa zbrodnia** spełnioną została dnia onegdajszego w Janówcu. Żona szewca K. z Gniezna przyjęła przed 4 miesiącami służbę jako mamka w domu kupca M. i to podobno za pozwoleniem męża, z którym żyła w niezgodzie. W czasie tym odwiedził szewc K. żonę swą dwa razy, chcąc ją nakłonić do powrotu do domu, co wszakże nie odniosło skutku, gdyż nieszczęśliwa kobieta, obawiając się gróźb i brutalstw męża, wolała pozostać w miejscu. Dnia onegdajszego przybył K. do Janowca po raz trzeci i począł z początku do żony swéj łagodnie przemawiać. Wkrótce jednak przyszło pomiędzy nimi do sprzeczki i w chwili, kiedy żona nachyliła się ku wannie, aby kontynuować robotę dobył noża i pchnął ją w tył głowy. Nieszczęśliwa wpadła do pokoju państwa z nożem w głowie, wołając ratunku. Przywołano natychmiast lekarza, który ranę uznał za śmiertelną. Jakoż zraniona zmarła o godz. 11 wieczorem wśród okropnéj męczarni. Morderca oddał się dobrowolnie w ręce tamtejszéj policyi, przyczém najmniejszéj nie okazywał skruchy, chwaląc się, że dobrze cios wymierzył.

* **W Rawiczu** otrzymali koncesyą na rewizyą mięsa wieprzowego aptekarze pp. Schuman i Wolte, weterynarz p. Mietzner i balwierz R. Jensch.

* **Potworek.** W Bydgoszczy porodziła dnia onegdajszego klacz jednego z tamtejszych kupców żywe źrebię, nie mające nóg przednich; z rozkazu weterynarza został potworek ten zabity.

* **Z Olsztyna** donoszą: W tych dniach zaczną już urzędnicy kolei wschodniéj wymierzać kierunek, w którym ma pójść nowa kolej z Olsztyna jedna do Morągu, a druga do Gutsztadu.

* **Z Gniewu** wysłano petycyą do rejencyi o wzniesienie tamy dla osłony dolnéj części miasta i Podzamcza od wylewów Wisły. Rejencya odpowiedziała odmownie.

* **W Swieciu** skazał sąd kupczyka H. Kleina z Swiekatowa na 9 miesięcy więzienia za namowę syna pewnego nauczyciela do okradzenia własnego ojca. Jest to ta sama sprawa, o któréj donoszono dawniéj, gdy obu sprawców aresztowano w Toruniu, gdy chcieli skradzione nauczycielowi akcye tamtejszego Banku sprzedać w téjże instytucyi. Namówiony wyszedł, jak się zdaje bezkarnie, prawo bowiem zostawia poszkodowanemu ojcu do woli, czy chce lub, nie chce ukarania syna.

* **W Sobkowach** pod Tczewem w Prusach Zachodnich próbował żandarm nowy rewolwer, który sobie właśnie kupił i wpakował przy tém karczmarzowi Speiserowi kulę w brzuch. Zandarm przywołał natychmiast lekarza, który przecież nie zdołał kuli wydobyć. Ranny bodaj się wyleczy.

* **W Heizendorf** na Slązku instalowany został jako proboszcz rządowy p. Marschall; przy instalacyi obecnym był p. Brenk s Kościana.

* **W Królewcu** mnożą się w wzrastający sposób pojedynki pomiędzy akademikami narodowości niemieckiéj.

* **W procesie** trzech nihilistów rosyjskich, jaki się toczył przed sądem kryminalnym w Berlinie, ważną jest okoliczność, poruszona przez jednego z obrońców, że rząd rosyjski nie odpowiedział na żadne zapytanie, których w téj sprawie wysłano wielką moc do Petersburga. Zdaje się, że Moskale nie życzą sobie wcale, aby za granicą wiedziano cośkolwiek o téj chorobie, która roztacza państwo rosyjskie.

* **Z Raciborza** donoszą, że w redakcyi tamtejszéj Leobsch. Ztg. odbyto dnia 25 b. m. rewizyą a następnie aresztowano zastępcę redaktora Muszika. Redaktor główny bawił w Wiedniu. Na telegraficzne zawiadomienie przyjechał natychmiast do Raciborza. Aresztowano go na dworcu, kiedy wysiadał z wagonu. Odbyto także rewizyą u kupca Benke, mającego ekspedycyą tego dziennika i u proboszcza, posła do sejmu, księdza Schaffer. Obydwaj ci panowie i wszyscy zecerzy drukarni wezwani zostali na dzień 26 b. m. przed sędziego śledczego. Cały ten aparat wprawiono w ruch z powodu artykułu o obradach reprezentantów miejskich w kwestyi nauki religii w wyższéj szkole obywatelskiéj. Na posiedzeniu tém miano łżyć proboszcza a kwestyą misyi kanonicznéj nazwano „faksami“. Artykuł Leob. Ztg. objaśnia owo posiedzenie i występuje ostro przeciwko kilku reprezentantom nie frazesami, lecz przytaczając bardzo dla tych panów nie miłe fakta.

* **W Gandawie** przyjęło stowarzyszenie internacyonału jednego ze swych członków, który niedawno odsiedział dłuższą karę więzienną za obrazę majestatu, przy odgłosie muzyki. Przeszło 1,500 członków internacyonału witało ekswięźnia w uroczystym pochodzie, niosąc 4 czerwone chorągwie, a na nich insygnia rewolucyi z roku 1793: topór i frygijska czapka.

* **Bracia cesarza austryackiego** arcyksiążęta Karol Ludwik i Ludwik Wiktor, jak donoszą dzienniki wiedeńskie, zamówili u znakomitego malarza Deffreggera, twórcy „ostatnich chwil Andrzeja Hofera“, obraz przedstawiający tego bohatera ludu tyrolskiego w chwili, kiedy na zamku w Insbrucku cesarz Franciszek wręcza mu własnoręcznie medal wojenny. Obraz ten mieli arcyksiążęta ofiarować w upominku braterskim ICM. w dniu Ich srebrnego wesela. Nadto na rozpoczęcie szeregu uroczystości, jakiemi dzień ten obchodzony był w stolicy państwa i w całéj monarchii, Arcyksiążę Karol Ludwik urządził był w swym pałacu dla cesarskiéj pary wieczór pamiątkowy, w którym wzięli udział wyłącznie tylko członkowie Domu Cesarskiego oraz spowinowaceni z nim a bawiący w Wiedniu książęta. Na wieczorze tym Arcyksiążęta i Arcyksiężniczki przedstawili sześć wspaniałych obrazów żywych, których przedmiotem były najwybitniejsze momenta z dziejów starożytnego rodu cesarskiego habsbursko-lotaryńskiego. Tekst objaśniający do tych obrazów, oraz prolog i epilog napisał znany jako dramaturg poeta Weilen, a tonów na dekoracye i kostiumy dostarczyli najznakomitsi malarze wiedeńscy, jak Gaul, Makart i t. d., a częścią muzyczną tego prawdziwie pięknego wieczoru kierował sławny Helmesberger. Kostiumów historycznych (a tym razem rzeczywiście „historycznych“) dostarczyły wspaniałe zbiory i muzea dworskie, skarbiec koronny, muzeum arsenału itd.

* **Kosmopolityczny bal.** W zeszły poniedziałek, jak opowiada paryski Figaro, odbył się u p. Ferdynanda Lessepsa bal maskowy, który się odznaczał tém, że każdy z gości zamiast w fantastycznym lub w ogólności dowolnie wybranym, pojawić się na nim musiał w kostiumie swym narodowym, w skutek czego sala balowa przedstawiała nader zajmujący i charakterystyczny obraz. Ponieważ gospodarz domu ma bardzo rozległe stósunki, zwłaszcza na Wschodzie i w Ameryce, najwięcéj było w kostiumowéj mozaice strojów tureckich, greckich, afrykańskich, chińskich, japońskich, południowo-amerykańskich itp. Można tam było widzieć rzeczywistą księżniczkę indyjską, rozmawiającą z rzeczywistym mandarynem, lub uwierzytelnionego urzędownie dyplomatę kochinchińskiego w towarzystwie szlachetnego Andaluzyjczyka. Pani Lesseps pełniła obowiązki gospodyni domu w kostiumie Almei. Mężczyzni, którzy z jakichkolwiek względów nie mogli wystąpić w masce charakterystycznéj, według nowo wprowadzonéj mody ubrani byli we frak z czerwonego sukna ze złotemi guzikami i czarne pantalony w kamaszach.

* **W Baltimore** zaniosło 11 kaznodziejów protestanckich protestacyą przeciwko rytualistycznym naukom, głoszonym przez OO. Maturina i Toberta z zakonu św. Jana Ewangelisty na odbytéj niedawno w Baltimore misyi. W naukach swych zalecali ci anglikańscy zakonnicy spowiedź, modlitwy za zmarłych i nauczali o rzeczywistéj obecności Zbawiciela w Najświętszym Sakramencie.

* **Pralnie** amerykańskie rozwinęły się ostatniemi czasy w osobną, potężną gałąź przemysłu. Pierwsza pralnia parowa w Ameryce założona została w Bostonie roku 1853; w Nowym Jorku pralnie takie zatrudniały po 100 do 150 robotników. Jedna z nich, zwana Empire Laundry, pracuje stale dla 15 hotelów i restauracyi i pierze dziennie około 40,000, a miesięcznie przeszło milion sztuk bielizny. Rozumie się, że wyprana bielizna w fabrykach takich bywa także suszona i maglowana, albo prasowana. Wspomniona fabryka sama jedna zużywa corocznie mydła za 4000 dolarów, krochmalu za 1000, a farbki za 250 dol. W ostatnim roku liczba pralni w N. Jorku wynosiła około 600, a robotników w tychże około 20,000.

* **Kalendarz.** Dziś, w środę dnia 30go kwietnia, Katarzyny sen. Wschód słońca o godzinie 4 minut 34. Zachód o godzinie 7 minut 21.

Długość dnia 14 godzin 47 minut.

Wypadki historyczne. 1310 Urodzenie Kazimierza Wielkiego. — 1632 Smierć Zygmunta III. — 1697 Koniec konfederacyi wojskowéj. — 1704 Bitwa z Moskalami pod Niemenczynem. — 1831 Peruszenia cząstkowe na Podolu. — 1848 Bitwa pod Miłosławiem.

DONIESIENIA LITERACKIE.

* **Karól Gustaw Nieritz,** słynny pedagog niemiecki, urodzony w końcu wieku zeszłego, zmarły zaś niedawno w Dreźnie, napisał około 80 dziełek dla młodzieży, drukowanych w Jugend-Bibliothek i w Jugend-Schriften, a tłómaczonych na wszystkie ważniejsze języki europejskie. Powiastki jego, przeważnie historyczne, z rzadką u Niemców bezstronnością pisane, ożywione najszlachetniejszą dążnością, dopiero od półtora roku zaczęły się ukazywać po polsku nakładem firmy D. Lange, w przekładzie znanéj autorki wielu innych prac dla młodzieży, pani Emilii Lejowéj, oraz jéj córki panny Maryi Józefiny Lejówny. Mieliśmy sposobność przeczytać kilka z tych książeczek, mianowicie: Małego Niemowę z Fryburga czyli wynalazek prochu, — Dzieci Królewskie i Piszczałkę Czarnoksięzką, i szczerze się cieszymy wiadomością, że wydawnictwo pism Nieritza w przekładzie polskim p. Lejowéj, pomimo przejścia firmy księgarskiéj D. Lange w inne ręce, nie ustanie, lecz owszém daléj prowadzić się będzie przez drugą energiczną firmę warszawską. Prace Nieritza dla młodzieży są cennym wyjątkiem wśród śmieci niemieckich, któremi nas corocznie na kolędę zasypują, a tłomaczenia są ze znajomością rzeczy i czystą polszczyzną wykonane. Panna M. J. Lejówna tłomaczyła Piszczałkę Czarnoksięzką i wywiązała się z zadania jak należy; zarzucilibyśmy tylko przekładowi pospolite warszawskie a niewłaściwe podwajanie przyrostka ż (dajżeż), oraz niepotrzebne tu i owdzie kładzenie zaimków dzierżawczych (w swojéj rozpaczy Tobiasz próbował). Nie godzi się jednak zapominać, iż to dopiero pierwsza praca młodéj téj tłómaczki. (Gaz. Warsz.)

* **Wydawnictwo jubileuszowe.** Zeszłego piątku osoby, uproszone do kontrolowania wydawnictwa jubileuszowego dzieł Kraszewskiego, zebrały się w mieszkaniu wydawcy Tygodnika Ilustrowanego w Warszawie i po dokładném przejrzeniu rachunków znalazły stan ich następujący: Pozostałość z rachunku ostatniego rs. 217 kop. 55, dochód, włącznie aż do tomu VII rs. 8739 k. 14, razem rs. 8956 k. 69. Wydatki za druk, papier, korrektę, porto itp. tomów VII, VIII i IX uczyniły rs. 7058 kop. 52 i pół. Remanent rs. 1898 kop. 16 i pół., po zaokrągleniu do rs. 2000, wniesiony został na procent do kasy przemysłowców warszawskich i dołączony do złożonych tam poprzednio rs. 10,000. Nadmieniamy tu, że w wydatkach powyższych mieści się już koszt wydania tomów VIII i IX, w ilości około 5000 rs., oraz że w dochodzie nie wykazano należności od księgarzy zagranicznych, jako dotąd niezrealizowanéj, zysk przeto czysty na prawdę o wiele już jest wyższy od 12,000 rs. — W końcu zwracamy uwagę tych wszystkich, którzy opłaciwszy początkowe tylko tomy, nie zgłaszają się obecnie po następne, że postępowaniem takiém rozrywają całość wydawnictwa, a tém samém i sobie i czcigodnemu Jubilatowi niemałą wyrządzają krzywdę. A jednak któżby z nich krzywdzić chciał Kraszewskiego?

(Gaz. Warsz.)

* **Ziemianina** wyszedł Nr. 16 i zawiera: O wpływie żywienia na produkcyą mleka. S. K. — W sprawie wywozu masła I. — Czy gospodarstwo ekstenzywne, czy intenzywne przynosi większy czysty dochód? — Próby uprawy różnych gatunków ziemniaków. — Uprawa jaréj pszenicy. — Doświadczenia z różnemi mierzwami pod ziemniaki. — Korespondencya rólnicza: Z Galicyi, z nad źródła Styru. — Dział pszczelniczy: Najłatwiejszy sposób wyrabiania uli (z ryciną). Aleksander Kwiatkowski. — Wyjaśnienia do nr. 14 „Ziemianina“ str. 126. — Akademia Proszkowska. — Księgosusz. — Wystawa psów. — Wystawa płodów sztuki i przemysłu w Australii. — Ceny zbożowe. — Gnój stajenny. — Grunt gliniasty. — Koszta omłotu zboża. — Seradella. — Najlepczy sposób siewu jęczmienia na słód. — Czy krowom dawać ciepłe lub zimne napoje? — Ciężkość jako motor. — Sposób przechowania piwa. — Wiadomości handlowe. — Jarmarki. — Zaraźliwe choroby inwentarza. — Dział pytań i odpowiedzi. — Ogłoszenia.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 29 kwietnia.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Łowicki z Wróblewa, Grodzicki z Krakowa, dr. Skarżyński z Spławia, Haydes i Vienet z Czerniejewa, Żuchowski z Granowa, Sczaniecki z Międzychoda, Kowalski z Posady, Tuchołka z Hamburga.

(Nadesłano).

Złota Księga Szlachty Polskiéj.

Na rocznik drugi

złożyli daléj przedpłatę à 10 marek za egzemplarz:

Marcin hrabia Kęczycki z Galicyi . . .	5 egz.
Józef Lekszycki z Poznania	1 —
J. S.	5 —
Władysław Pągowski z Poznania	1 —
Władysław Dębski z Królestwa Polskiego . .	5 egz.

Poznań, 29 kwietnia 1879.

Teodor Żychliński,
St. Marcin 43.

NB. Zgłoszenia rodzin do II. Rocznika przyjmują się tylko do 1 lipca rb. Późniéj zgłaszające się rodziny dopiero w IIIcim Roczniku będą uwzględnione.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

O produkcyi dobrego jęczmienia na słód dla gorzelni i browarów.

Przez wzrastający z każdym rokiem wyrób piw rozmaitych, jako też rozszerzoną fabrykacyą spirytusu, zwiększyły się także coraz bardziéj wymagania, jakie stawiają do dobrego jęczmienia na słód, wskutek czego w ostatnich latach cena tego zboża na wyższéj utrzymywała się stopie, niż wartość pożywna jęczmienia mogła to usprawiedliwiać. Na oznaczenie wartości dobrego jęczmienia na słód wpływają głównie zewnętrzne, widoczne znaki, które przecież często stoją w związku z wewnętrznemi, mniéj widocznemi przymiotami i stósunkami wegetacyi tego zboża. Cenią wysoko u takowego okrągławy kształt ziarn i delikatną, cienką, prawie przejrzystą skórkę. Wielkość pojedyńczych ziarn nie zawsze stanowi o ich wartości, drobne ziarna przecież wraz z mniejszą swą wielkością łączą nie rzadko grubość skórki i tak zwaną szklistość, dla czego do zakupu zaleca się szczególnie jęczmień o wielkiém i pełném ziarnie. Nierówna dojrzałość ziarn w żadnym razie nie jest pożądaną, ponieważ ztąd wynika nierówne kiełkowanie, przez co proces słodowy bardzo zostaje utrudniony i powstrzymany.

Skutkiem wymagań dobrego towaru na słód już od dawnego czasu pewne gatunki jęczmienia cenione są dla tego, że mają obfite w mączkę ziarno, które wydaje słód kruchy i łatwo się dający przerabiać. Najgorszy słód wydaje jęczmień sześciorzędowy, uprawiany bądź jako zboże latowe, bądź jako zimowe; natomiast dobre są na słód gatunki jęczmienia dwurzędowe i czterorzędowe. Do pierwszych należy długi jęczmień dwurzędowy, którego szczególnie używają najsławniejsze austryackie i bawarskie browary i jęczmień chevalier, który obecnie używanym bywa na południowym zachodzie państwa niemieckiego, lecz także w wielu pierwszych browarach północno-wschodnich i środkowych Niemiec. Prócz ostatniego tego gatunku, który łatwo można poznać po ciemno zafarbowanych, niebiesko-czerwonawo błyszczących kłosach, uprawiają się jeszcze liczne inne dwurzędowe odmiany, jak jęczmień Kalina. Jeruzalem, Annal, proboszczowski i t. d. Wyżéj na północ biorą przecież powszechnie na słód zwyczajny mały czyli czterorzędowy jęczmień, o którego

zastąpieniu innym gatunkiem z ważnych powodów dotąd nie myślą. Należy on do krótko wegetujących jarzyn kłosowych i dobry jest na słód tak dla gorzelni, jako i dla browarów. Uprawiany przecież jako roślina zimowa jest jęczmień ten podług doświadczenia zbyt bogaty w materye proteinowe na słód dla browaru, a względnie zanadto ubogi w mączkę. Niektóre odmiany tegoż jarego jęczmienia, jak Manschurei i Victoria nie mają tu znaczenia. Zresztą obydwa owe główne gatunki można zupełnie pojedyńczo rozróżniać, jako jęczmień zdatny na słód dla więcéj żyznych i mocnych gruntów i jako jęczmień dla gruntów lżejszych i uboższych.

Notorycznie piwowarzy przy zakupnie jęczmienia trzymają się zwykle tych samych miejscowości lub okolic, niechętnie zakupując z innych. Co do jęczmienia na słód dla gorzelni, nie potrzeba być tak przebiernym; powodu powyższego objawu szukać należy nie tyle w odmianie i sposobie uprawy, chociaż i takowe nie są bez wpływu, jak raczéj w stósunkach ziemi i klimatu. Skoro krótko przed czasem kwitnienia jęczmienia nastąpi susza, wykształcenie płodu pozostaje niedostatecznem, dla czego okolice ze stałym brakiem wilgoci przy pomyślnych zkąd inąd warunkach produkują zwykle lichy jęczmień na słód. Hellriegel rachuje dla produkcyi dobrego jęczmienia spadek deszczu 5 cali, jednak co do czasu rozdziału tegoż, na czém tutaj zależy, pozostawia nas w niepewności. Jest faktem daléj, że zbyt suchy i ciepły klimat wydaje jęczmień bardzo bogaty w gluten, o znacznéj często wadze, lecz z drobnem ziarnem, które nie zdatne jest na cele browaru. Gdy z drugiéj strony podczas wegetacyi jęczmienia panuje chłodne i wilgotne powietrze, zostają wyprodukowane ziarna, uboższe w azot, resp. w gluten, lecz za to bardziéj mączyste, jednak o grubéj skórze i o lichéj wadze.

Jaka jest dobra rola jęczmienna, wie każdy praktyczny gospodarz. Z jednéj strony grunt mocny wydaje więcéj słomy, a mniéj ziarna, zwykle o grubszéj skórce i lżejszego, z drugiéj strony na ziemi lżejszéj jest przeciwny rezultat i rodzą się drobniejsze, twardsze ziarna. Rola zbyt mokra wyklucza uprawę jęczmienia, ponieważ ze wszystkich zbóż słomnych jęczmień najmniéj znosi wilgoć. Jęczmień pierwszorzędny dla browaru przy potrzebnych innych warunkach może się produkować tylko na gruntach średnich, jeżeli takowe posiadają cokolwiek wapna. Grunta te muszą być zaopatrzone w dostateczną ilość materyi pożywnych dla roślin, służących do dyspozycyi natychmiast podczas wegetacyi. W związku z tém uczy doświadczenie, że dawać mierzwę bezpośrednio pod jęczmień nie jest korzystném, najmniéj zaś świeży gnój stajenny, bo ziarna stają się szkliste i prócz tego na cele browaru otrzymują zbyt wiele proteinu, który słodowi udziela zbyt wielkiéj siły przekształcenia ze względu na cukier i ułatwiał tworzenie drożdży, a na proces kiśnienia wpływa anormalnie.

Najlepsze stanowisko dla jęczmienia w płodozmianie jest po mierzwionych roślinach okopowych, lub na trzecioletnim gnoju zwierzęcym, a dwuletniéj mierzwie sztucznéj

Chociaż jęczmień miałko zapuszcza korzenie, dobry towar na słód otrzymuje się przecież tylko na roli głęboko spulchnionéj i stojącéj w wysokiéj kulturze. Wykonanie uprawy przed zimą, lub na wiosnę zależy głównie od okoliczności, czy rola łatwiéj, lub trudniéj wysycha. — W każdym razie rola powinna być podoraną przed zimą, a na wiosnę, chcąc mieć dobry towar na słód, powinien być jęczmień zasiany jak najrychléj. Bo wszystkie zboża jare kłosowe, jak Haberlandt zgodnie z doświadczeniem praktyki naukowo udowodnił, przy późnym wysiewie dają nie tylko mniejszy sprzęt, lecz także gorszy co do jakości i mianowicie wtedy rośliny podległe są wiele bardziéj rdzy, śnieci i miodunce. Takowe zmniejszają wartość każdego jęczmienia, chociażby i najwyborniejszego i nie wydają nigdy delikatnego i trwałego waru, Dla tego browary, wyrabiające trwałe piwa gorżkie, takiego jęczmienia używać nie mogą.

Z tych samych powodów, dla których przy jęczmieniu na słód przeznaczonym tak nadzwyczajną wagę kłaść należy na równą wielkość i normalne wykształcenie pojedyńczych ziarn, przymioty, od których głównie zależy szczęśliwy proces kiełkowania i robienia słodu, zaleca się też taki jęczmień siać pod dryl, chociaż zresztą siew szerokorzutowy, jeżeli ziarna równo zostaną przykryte, z wielu względów zasługiwałby na pierwszeństwo. Bo siewom pod dryl to zawsze można zarzucić, iż w rzędach stojące rośliny mogę się rozwijać wolno tylko na dwie strony. Gdzie, jak przy jęczmieniu dla browaru, chodzi o równe ziarno, obok ile możności cienkiéj skórki i gdzie waga dopiero w drugim rzędzie wchodzi w rachubę, siew szerokorzutowy lepszy jest od siewu drylowego.

Przy miałkiém przykryciu siewu pod równemi zresztą okolicznościami ziarna wschodzą rychléj i rychléj też dojrzewają, na czém przy jęczmieniu na słód głównie zależy. W związku z tém stoi gęstość zasiewu. Siła rozkrzewienia zależy od właściwéj gęstości siewu; nie wyliczając tutaj wszystkich na to działających wpływów, zauważymy tylko, że dla dobrego i równo wykształcić się mającego płodu rozstrzygającą jest nie siła rozkrzewiania, lecz normalny rozwój pojedyńczych wyrzutków. Jęczmień poległy, lub też za rzadki wydaje lichego koloru i niedostatecznie wykształcone ziarna, a tak jedno, jak i drugie nie odpowiada warunkom jęczmienia na słód. Ostatni trzeba sprzątać w czasie niezupełnéj dojrzałości, gdy ziarna dadzą się jeszcze rozgnieść, jak wosk, w takim razie bowiem wyglądają wiele lepiéj, niż gdy czeka się za zupełną dojrzałością.

Daléj dla dobroci ziarna nie jest obojętném, w jak sposób sprzęt jęczmienia się odbywa. Często jęczmień zesieczony na pokosach pozostawiają długo dla dojrzewania i wiążą takowy dopiero po niejakim czasie. Jako towar przeznaczony na słód traci przecież jęczmień w tym stanie wiele prędzéj dobrv swój kolor, na co kładzie się tak wysoką wagę. Najkorzystniéj jest dla produkcyi dobrego towaru na słód, jęczmień zaraz po zesieczeniu powiązać w małe snopki i ustawić w małe sztygi w kształcie dachu. W sztygach piękny jasnożółty kolor ziarn najpewniéj się zatrzymuje, podczas gdy gwałtowny deszcz, który jęczmień trafi na pokosach, często przymioty te niszczy. Z tego powodu nie zaleca się siać czerwonéj koniczyny z jęczmieniem, ponieważ wtedy jęczmień nie tak prędko można sprzątać. Najlepszy towar otrzymuje się na słód, jeżeli jęczmień w stósownym czasie jak najprędzéj się zwiezie i wszystek od razu wymłóci parową maszyną. Przez to najprędzéj uwolni się od wpływów powietrza i od pocenia się w sąsieku i w ten sposób najlepiéj można mu zachować piękny kolor. Zupełnie czysto się nie omłóci, lecz i bez tego przy takim towarze ziarna przetrącone i popękane, powodują względnie największą redukcyę ceny. Z drugiéj strony słoma jęczmienna jest bardzo cenną paszą, któréj wartość zyskuje jeszcze przez pozostanie w niéj drobnych i źle wykształconych ziarn. Taki jęczmień po wymłóceniu trzeba przecież albo szybko sprzedać, lub też na spichrzu starannie przewietrzać i przerabiać.

Do siewu trzeba używać nasienie zupełnie dojrzałe posiadające bogaty zapas materyi pożywnych dla późniejszego rozwoju normalnych kiełków. Siewu nie zaleca się często zmieniać, ponieważ jęczmień w ogóle wiele mniéj się wyradza, jak inne zboża kłosowe, a gdzie to się zdarzy, trzeba szukać powodu w powietrzu, ziemi i sposobie uprawy. Gdy jednak potrzeba siew jęczmienia zmienić, celem produkcyi towaru na słód dla browaru i gorzelni, przyczém chodzi głównie o jakość ziarn, sprowadzać należy gatunki jęczmienia z okolic suchych i z miejscowości, gdzie ostrzejsze panują zimy. ponieważ suchy klimat sprzyja wykształceniu ziarna i przy ostrzejszych zimach sieją rychléj dojrzewające gatunki. Zalecamy w końcu ostrożność w obec dobrze brzmiącego nazwiska niejednéj nowo wprowadzonéj odmiany jęczmienia, któréj użyteczność ze względu na produkcyę towaru zdatnego dla browaru czasem jest bardzo wątpliwą.

r.

Poznań, dnia 29 kwietnia 1879.

Okowita, (z beczką) pr. 100 l. = 10,000% Tralles. Wyp. — litr., cena wyp. 48,80, kwiec. 48,80, maj 48,90, czerw. 49,80, lip. 50,60, sierpień 51,—, wrzesień —,— m.

(Sprawozdanie giełdowe). — **Poznań**, 29 kwietnia. 4% nowe listy zastawne pozn. 97,20. 4% nowe listy rentow. pozn. 97,60. 5% powiatowe obligacye 103,—. 4½% powiatowe obligacye —,—. 3½% śląskie listy zastawne 88,10. 4% śląskie listy rentowe 98,90. Kwilecki, Potocki i Sp (Bank rólniczy) 53,—. Pozn. akcyjne Stowarzyszenie sprytowe 35,—. Poznański bank prowincyonalny 103. 4% pożyczka państw. 98,25. 4½% pruska pożyczka ukonsolid. 107,—. 3½% obligi długu państwa 92,90. Marchijsko-pozn. 22,—. Marchijsko-pozn. k. ż. 5% akc. zakł. 92,—. Starogardzko-pozn. k. ż. 102,—. Austr. noty bankowe 173,70. Polskie likw. listy 54,—. Rosyjskie noty bankowe 195,80—196 m.

Bydgoszcz 28 kwietnia.

Pszenica: spok. przy m. wypow., 152—172 m. za wyborową więcéj.

Żyto spok. przy m. wypow., 110—111 m., za wyborowe więcéj.

Owies lepszy i pożądańszy 110—117 m. obcy drożéj.

Jęczmień bez popytu, pytano o wyborowy biały, bez wypowiedzenia.

Groch spok., ceny nom.

Wyka bez popytu.

(Wszystko per 1000 kilogr: według jakości).

Okowita 49 m. za 100 litr. à 100%.

Wrocław, 28 kwietnia 1879.

Żyto (za 2000 funt.) potw., wypowiedz. —— cent, kwiecień i kwiecień-maj 117,— płacono, maj-czerwiec 117,— płac., czerwiec-lipiec 118,— żądano, lipiec-sierpień 119,50 żąd., sierpień-wrzesień —,—, wrzes.-październik 123,— płc. i żąd.

Pszenica 170 żąd., na kwiecień-maj 170 żąd.

Owies 109,50 pł., kwiecień-maj 110,— pł., maj-czerwiec 109,50 pł., czerw.-lipiec 112 pł. i żąd., lipiec-sierpień 115 żąd., wyp. — cent.

Rzep 260,— żąd.

Oléj rzepiowy spok., wypowiedz. —,— cent., w miejscu 58,— żąd., kwiecień 56,— żąd. —,— pł., kw.-maj 55,50 żąd., —— płc., maj-czerwiec 55,— żąd., —,— płc., czerwiec-lipiec — żąd., wrzes.-paźdz. 57,— żąd.

Okowita staléj, wypowiedz. —,— litr., kwiecień i kwiecień-maj 48,70—80 płc., maj-czerwiec 48,80 żąd., czerwiec-lipiec 49,50 żąd., lip.-sierp 50,50 żąd., sierpień-wrzes. 50,90 płc., wrzesień-październik 50 płc.

Cena wypowiedziana na 29 kwietnia: żyto 117,— m. pszenica 170 m., owies 110.— mrk. rzep 260 m., olej rzepiowy 56,— m., okowita 48,80 m.

Ceny targowe z dnia 28 kwietnia 1879.

Postawienia miejskiéj deputacyi targowéj.	Za 100 kilogramów											
	ciężki				średni				lekki towar			
	najwyż.		najniż.		najwyż.		najniż.		najwyż.		najniż.	
	M	₰	M	₰	M	₰	M	₰	M	₰	M	₰
Pszenica biała . . .	16	80	16	50	18	10	17	90	15	70	14	70
„ żółta . . .	16	50	16	20	17	50	17	20	15	50	14	40
Żyto	12	40	12	—	11	80	11	50	11	30	11	—
Jęczmień nowy . . .	14	10	12	20	11	80	11	40	11	10	10	60
Owies	12	10	11	70	11	40	10	80	10	60	10	20
Groch	15	10	14	50	14	—	13	40	13	—	11	40

Postanowienia komisyi handlowéj.		TOWAR					
		piękny		średni		pośledn	
Rzep	100 kilogr.	26	—	24	75	23	—
Rzepik zimowy .	„	25	—	24	-	23	—
Rzepik latowy .	„	25	—	22	50	21	—
Lnica.	„ „	20	—	18	—	16	—
Siemię lniane . .	„ „	25	50	24	—	22	—
Siemię konopiane	„ „	19	—	17	50	16	—

Koniczyna do siewu, słabiéj czerw. niezm., za 50 kilogram. 28—33—38—41 marek; biała niezm. 30—38—45—55 marek.

Makuchy rzepakowe niezm., za kilo 6,50—6,70 mrk.

Makuchy siem. niezm., za 50 kil. 9,30 — 9,70 m.

Łubin niżéj, żółty za 100 kil., żółty 7,50—7,80 do 8,10 m. nieb. 7,30—7,60—8,00 mrk.

Tymotka stale, za 50 kilogr. 12,50—14—17—19,50.

Berlin 28 kwiet. (sprawozd. urzędowe). Pszenica w miejscu dobry popyt. Za 1000 kilog. w miejscu żąd. 150—197 według jakości; na kwiecień-maj i maj-czerwiec 182,5 pł., na czerwiec-lipiec 185—184,5 płc., na lipiec-sierpień 185,5—186—185,5 pł., na wrzesień-październik 188,5—188 płc. Ceny wypowiedziane 182,5 m.

Żyto w miejscu staléj. Terminy: m. zm. Za 1000 kilog. w miejscu żąd. 110—129 według jakości, na kwiecień-maj płc. 118,5—119,5—118,5; na maj-czerwiec płc. 118.5—119,5—118,5; na czerwiec-lipiec płc. 120,5 120; na lipiec-sierpień pł. 122—121,5; na wrzesień-październik płac. 125—124; na październik-listopad płac. pa6; cena wypowiedziana 119 m.

12 Jęczmień za 1000 kilog. mniejszego i większego ziarna żąd. 100-180 według jakości.

Owies w miejscu potw. Terminy: stale. Za 1000 kilog. w miejscu żąd. 115—145 według jakości; na kwiecień-maj i maj-czerwiec nom. 122; na czerwiec-lipiec płc. 123; na lipiec-sierpień pł. 123,5. Cena wypowiedzenie -- m.

Kukurydza w miejscu potw. W miejscu żąd. 113—118 według jakości.

Groch za 1000 kilog. wrzącego grochu 135—190, grochu na paszę żąd. 120--135 według jakości.

Olej rzepakowy spok. Za 100 kilog. w miejscu bez beczki 57,2 m., na miesiąc bieżący, kwiecień-maj i maj-czerwiec pł. 57.2—57,3; na wrzesień-październik 58,2; na październik-listopad 58,4; na listopad-grudzień 58,6. Ceny wypowiedziane — m.

Okowita. Terminy: stalsze. Za 100 litr à pct. — 10,000 litr. pct. w miejscu bez beczki płc. 51 w miejscu z beczką —; na miesiąc bieżący, kwiecień-i maj-czerwiec pł. 51,8—51,6—51,9—51 7; na czerw-lipiec płc. 52,4—52,6—52 5; na lipiec-sierpień pł. do 53,5—53,4; na sierpień-wrzesień pł. 53,9—54— na wrzesień-październik płc. 53,5. Ceny wypowiedz. 51,8 marek.

Szczecin, 27 (Urzędowe sprawozdanie giełdowe).

Pszenica, staléj, za 1000 kilo w miejscu za ż krajową 176—181 m., białą krajową 179—186 m., wiosnę pł. 182,5 m., na maj-czerwiec pł. 182—182,5 na czerwiec-lipiec pł. 184,5 m., na lip.-sierpień pł. 18 m., na wrzesień-październik płc. 187,5 m.

Żyto staléj, za 1000 kilog. w miejscu kraj 118—122 m, rosyjskie 114—116 m., na wiosnę płc. m., na maj-czerw. pł. 115—115,5 m., na czerwiec-lip żąd. i płc. 117— m., na lipiec-sierpień płac. 118— na wrzesień-październik pł. 121—121,5 m.

Jęczmień spok., za 1000 kilog. w miejscu, browaru 125—128 m., do paszy 108—115 m.

Owies stale, za 1000 kil. w miejscu 116—122

Groch spok., za 1000 kil. w miejscu do gotowania — m., do paszy 120—125 m., na wiosnę pł. —

Rzepak słabo, za 1000 kilo, na wrzesień-październik pł. 266 m.

Oléj rzepakowy b. in., za 100 kilo w miejscu bez beczki w mniejszych ilościach ż. 59,5 m. krótkie stawy z beczką pł. — m., na kwiecień-maj żąd. 57 na lipiec — m., na wrzesień-pazdz. żąd. 58 m.

Okowita potw., za 10,000 litr. proct., w miejscu bez beczki pł. 51,7 m., z beczką płc. -- m., na wiosnę pł. i żąd. 51,5 m., na maj-czerwiec pł. 51,4—5 do 51,5 m., na czerwiec-lipiec płc. 52,— m., na lipiec-sierpień żąd. i płac. 52,8 m., na sierpień-wrzesień pł 3,6 m.

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, dnia 29 kwietnia 1879. (Kursa końcowe).

Pszenica słabsza		**Kapitały.**	
kwiecień-maj	182,—	Galic. akc. k. .	102,25
wrzesień-paźdź.	184,50	Pr. pożyczka państ.	98,—
Zyto słabe		Pozn. listy z. . .	97,20
kwiecień-maj	118,—	Pozn. listy rent. .	97,4
maj-czerw.	118,—	Austr. banknoty .	173,7
wrzesień-paźdź.	124,—	Austr. renta złota.	67,1
Olej rzep. spok.		Austr. losy 1860.	116,5
kwiecień-maj	57,20	Włochy	78,1
wrzesień-paźdź.	58,10	Amerykany . . .	—,—
Okowita słaba		Rumuny	30,7
w miejscu	51,40	Ros. banknoty . .	195,9
kwiecień-maj	51,50	Ros.-ang. pożyczka	82,9
maj-czerw.	51,50	Ros. losy prem. 1866	—,—
sierp.-wrzesień	53,70	Pol. lik. l. zast. .	—,—
Owies		Kredyty	432,—
kwiec.-maj	121,50	Kolej państwowa .	460,—
Wypow. żyta	150—	Lombardy. . .	118,5
Wypow. okow.	30,000	Usposob. spok.	

Szczecin, dnia 29 kwietnia 1879. (Kursa końcoe.)

Pszenica stalsza		**Oléj rzep.** spok.	
wiosna	183, -	kwiecień-maj	57,—
czerw.-lip.	185,—	wrzesień-paźdź.	57,5
wrzesień-paźd.	188,50	**Okowita** słaba	
Zyto stale		w miejscu	54,59
wiosna	115.50	wiosna	51,4
czerw.-lip.	117,50	maj-czerw.	51,4
wrzesień-paźd.	122,—	czerw.-lip.	51,9
Owies		**Petroleum**	
		kwiecień	9,8

Do dzisiejszego numeru Kuryera dołączamy nadzwyczajny dodatek p. t. (791)

Chudoba (Cudowa)

klimatyczny zakład zdrojowo-leczniczy w górach

w Hrabstwie Kłodzkiem (Glatz).

MOWA ŻAŁOBNA

na pogrzebie ś. p.

Dezyderego Chłapowskiego

jenerała b. wojsk polskich

przez

ks. Floryana Stablewskiego

Dra św. Teol.

wyszła moim nakładem i jest do nabycia w cenie za egzemplarz **1 mrk. 50 fen.**

Jarosław Leitgeber,

Poznań.

Na 800tną rocznicę wyszło dziełko:

Bolesław Śmiały,

a (776)

Św. Stanisław Szczepanowski.

Wspomnienie historyczno-religijne.

Cena 50 fen. opraw. 60 fen. franco.

W. SIMON, Piekary 7.

Przygotowanie do jednorocznéj służby.

Na żądanie pensya.

Bydgoszcz (648)

major **Geisler.**

Napój majowy

z wina mozelskiego — butelka reńska po 1 marce — excl. szkła — poleca cukiernia i handel win hurtowny (765)

Ant. Pfitznera

przy Starym Rynku nr. 6.

P. S. Sprzedającym z drugiéj ręki daje się rabat.

NA MIESIĄC MAJ

1) Ks. Noras miesiąc maj, kwiaty św. Leonarda Mikołów 50 fen.
2) Ks. Hołowiński miesiąc maj Kraków 60 fen. (789)
3) Ks. Prokop. Miesiąc Maryi Warszawa 80 fen.
4) Ks. Prokop. Nowy miesiąc maj Warszawa 1 mrk. 20 fen.
5) Ks. Bieńkowski miesiąc maj dla niewiast chrześciańskich Warszawa 1 mrk.
6) Miesiąc niepokalanego Serca Najśw. Maryi Panny Pelplin 1 mrk.
7) Segur Ks. Biskup miesiąc Maryi Pelplin 1 mrk. 20 fen.
8) Dwanaście nowenn wraz z krótkiem naboż. majowem Pelplin 30 fen.

poleca

Księgarnia N. Kamieńskiego i Spółki w Poznaniu.

Księgarnia Tytusa Daszkiewicza w Poznaniu

poleca książeczki następujące do nabożeństwa majowego:

Księdza A. Jełowieckiego Miesiąc Maryi 3 mrk.
Ks. Arcybiskupa **Hołowińskiego** Miesiąc Maj poświęcony N. Maryi Pannie 60 fen.
Św. Leonardo d. P. M. Kwiaty ofiarowane w miesiącu Maju najśw. Maryi Pannie, wydał X. W. L. Noras 50 fen.
Ks. Prokopa Nowy miesiąc Maj u stóp N. Maryi Panny 1 mrk. 20 fen.
Ks. L. Soleckiego Wykład Litanii Loretańskiéj na każdy dzień miesiąca Maryi 1 mrk. (792)
Ks. Segura Miesiąc Maryi 1 mrk. 20 fen.
Ks. Hołyńskiego Czytanie Majowe (każda serya 60 fen.)
Ks. Prokopa Marya w Litaniach Loretańskich wielbiona 5 mrk.
Św. Alfonsa Liguorego Uwielbienia Maryi tłomacz. ks. Prokopa 3 mrk.
Majowe nabożeństwo w Bochni 1867 r. 60 fen.
Ks. Gorzelańskiego Miesiąc Maryi dla młodzieży 50 fen.
O nabożeństwie do Królowéj Serca Jezusowego przez A. L. L. 60 fen.
Ks. Jełowieckiego Nowenny do N. Panny Maryi 30 fen.
Ks. D. Herouville o Naśladowanin N. Panny 1 mrk. 20 fen.
Nabożeństwo do Królowy Dobréj Rady 60 fen.
Ks. Antoniewicza Wianeczek Majowy do Najśw. Bogarodzicy (pieśni) 20 fen.

Brandenburga apteka pod Eskulapem

przy placu Wilhelmowskim nr. 13

poleca

wszelkie wody mineralne

tegorocznego nalewu.

Większe ilości po cenach zniżonych.

H. JASINSKI,

(790) administrator.

Piękny rzepik latowy

do siewu poleca najtaniéj (785)

Moritz Bergas,

Poznań.

ASTMA i KATAR

Najlepszy Środek ulgi. **Papierosy Espic** Pudełko po 1,70 Mrk.

Skład w wszyskich aptekach.

Mieszkam **róg Jezuickiéj ulicy i Starego Rynku.** (711)

JAN POŁOMSKI,

dentysta.

Dla ubogich od 8 do 9 rano bezpłatnie.

Prosimy czytać!!

Ażeby życzeniu Szanownéj publiczności odpowiedzieć, pozwoliliśmy sobie pewną część artykułów odłożyć i przedkładamy niniejszem niektóre wraz z cenami:

Czarny jedwabny ryps na suknie od $22\frac{1}{2}$ s.—$1\frac{1}{3}$ tal. za łok.
Prawdz. „ aksamit na żakiety $1\frac{1}{6}$ s. —3 tal. za łokieć
materye na suknie najnowszéj mody 5—$7\frac{1}{2}$ sgr. za łokieć.
$^3/_4$ szer. czarny kaźmir 10—25 sgr. za łoh.
Czarne kaźmirowe chustki szalowe $2\frac{1}{2}$ 5 tal. za sztukę.
Chustki do okrycia $1\frac{1}{2}$—4 tal. „
koszule dzienne z haftowanemi przodkami . 20 sgr.—1 tal. za sztukę
koszule noc. dla panów $12\frac{1}{2}$—20 s. „
koszule damskie w dobrym towarze 11—15 sgr. za sztukę
„ „ z obsadą i haftem 15—2 tal. za sztukę
kaftaniki negliżowe 10 sgr.—$1\frac{1}{3}$ tal. „
majtki damskie 10—25 sgr. „ „
koszule dla chłopców i dziewcząt każdego wieku pięknie odrobione 6—15 sgr. za sztukę.
kolorowe firanki katunowe i kiprowane 2—4 sgr. za łokieć
białe firanki niciane 4—6 sgr. za łok.
kolorowe rypsowe i sukienne kołdry 20 sgr.—2 tal. za sztukę
białd płócienne obrusy 10 sgr.—$1\frac{1}{3}$ tal. za sztukę
kolorowe płócienne obrusy z frendzlami $17\frac{1}{2}$--25 sgr. za sztukę
płócienne serwetki $2\frac{1}{2}$—$7\frac{1}{2}$ s. za szt.
białe odpasowane ręczniki 4—$7\frac{1}{2}$ sgr. za sztukę
białe kołdry para . . . $1\frac{1}{2}$—6 tal.
gotowe prześcieradła 15—20 sgr. za szt.
płócienny purpur do wsypów 5—8 sbr. za łokieć
cwylich na spodki i materace 5—11 sgr. za łokieć
szyfon, szyrtyng i dowlas $1\frac{1}{2}$—4 sgr. za łokieć
Wallis i pique $2\frac{1}{2}$—5 sgr. za łokieć
Croise na puszfy 3 „ „ „
fran. katuny na suknie i puszwy 2 sgr. za łokieć
materye sukienne dla panów i chłopców 20—$2\frac{1}{2}$ tal. za łokieć.

Wszelkie artykuły są rzetelne i dobrego gatunku. Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się za zaliczką jak najlepiéj. Nieodpowiednie towary przyjmują się napowrót za zwrotem należytości. (615)

Bracia Itzig, Rynek 98.

Nauczycielka

egzam. lecz niemuzykalna poszukuje miejsca w Księstwie, lub za granicą. Adres w **Ekspedycyi Kuryera.** (751)

Jeszcze jeden (793)

UCZEŃ

znajdzie miejsce w handlu moim win, towarów kolonialnych i cygar

J. K. Nowakowski.

W księgarni wyszedł **W. Simona** w Poznaniu Wiersz p. t. **„Podniesienie Kości Św. Stanisława Szczepanowskiego r. 1253.“** Cena 25 f. za co franco. 6ty w dodatku.

Z dniem 1 maja zacznę szczepić

oryginalną ospę krowiankę

wprost z cielęcia. (779)

Dr. Zielewicz

ulica Wrocławska 17.

Wody mineralne

naturalne nalewy 1879 r.

Bilin, Ems, Eger Franz, Eger Salz, Homburg, Hunyadi-Janos, Karlsbad, Kissingen, Marienbad, Salzbrunn, Pyrmont

nadeszły już i poleca (788)

R. Barcikowski,

Poznań.

ISIDOR LICHT w POZNANIU

poleca się do wskazywania i pośredniczenia przy sprzedaży i wydzierżawieniu dóbr.

R. M. Koczorowski

kantor pism i ogłoszeń

poleca nauczycieli domowych, nauczycielki egzaminowane i bony froeblewskie Niemki. (773)

Nakładem i czcionkami Jarosława Leitgebra w Poznaniu.